

KRYMINAŁKI



TYGODNIK
LEGNICKI
NR 35 (130) ROK III
27 sierpnia 1992
2000 zł

to 35'92



Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Legnicy ul. Kartuska 22 (dawniej ul. Marchlewskiego) oferuje:

Sprzedaż hurtową

- art. mleczarskich (krajowych i imp.) -
- przetworów - PUDLISZKI
- innych art. spożywczych

- chemii gospodarczej
- kosmetyków znanych firm krajowych i zagranicznych
- środków do produkcji mleczarskiej

* szeroki asortyment towarów

* niskie ceny

* korzystne warunki zapłaty dla stałych odbiorców

* dowóz do odbiorcy

- części zamienne do samochodów
- możliwość naprawy na miejscu (niskie stawki)

Dział Handlowy 226-58
Hurtownia 277-45
telex 0782561.



CO PISZCZY W... PRASIE

*** NIK w „skarbowce”** - donosi **Gazeta Robotnicza**. „Legnicka Izba Skarbowa znalazła się pod lupą inspektorów Najwyższej Izby Kontroli. Interesują ich zwłaszcza sprawy dotyczące spółek. Kontrola prowadzona jest losowo, tzn. wybiera się na przykład spółki, których nazwy zaczynają się na literę B i kompleksowo sprawdza dokumentację.

Ponoć kontrola ta nie jest dziełem przypadku, lecz inspiracji jednej z komisji sejmowych.”

*** Muzycy w Akademii Rycerskiej**. „Liceum Muzyczne w Legnicy jeszcze w tym roku ma szansę uzyskać nową siedzibę. Na ten cel władze miasta przeznaczyły skrzydło restaurowanej Akademii Rycerskiej. Nie jest to jednak przedsięwzięcie tanie, gdyż konieczne wydatki oszacowano na sześć miliardów złotych.” - pisze **Słowo Polskie**. - „Połowę potrzebnej sumy uzyskano z budżetu miasta. Prace budowlane w skrzydle „B” Akademii Rycerskiej są już na etapie wykończeniowym, chociaż ostatnio nastąpiło pewne zwolnienie tempa. Problemem pozostają jednak brakujące trzy miliardy złotych. Ojcowie miasta z prośbą o dofinansowanie wystąpili do Ministerstwa Kultury i Sztuki, któremu szkoła bezpośrednio podlega. (...)

Wiceprezydent Koszka pojawił się w ministerstwie w odpowiednim momencie - jeszcze przed rozdysonowaniem zatwierdzonego w czerwcu budżetu. Dzięki temu udało się uzyskać deklarację przyznania 1,5 miliarda. We wrześniu jest szansa na kolejne 1,5 miliarda. (...)

Nie uda się dotrzymać co prawda przekazania Liceum Muzycznemu pomieszczeń w odrestaurowanym skrzydle we wrześniu, jak planowaliśmy. Poślizg nie powinien być jednak dłuższy niż miesiąc.

W skrzydle „B” Akademii Rycerskiej znajdzie się 11 sal muzycznych i siedem dydaktycznych dla około 160 uczniów.”

*** Winnicki klasztor do wzięcia** - informuje **Gazeta Robotnicza**. Klasztor w Winnicy, pochodzący z początku XII wieku został zapomniany. Piękny obiekt stosunkowo niedawno zwrócił na siebie uwagę Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i został wpisany do rejestru zabytków.

Do naszego stulecia posiadłość przechodziła z rąk do rąk, często zmieniając właścicieli, były nimi przeważnie rody niemieckie.

Lata czterdzieste naszego wieku przyniosły podział majątku między Polaków. W odległości pięciu metrów od klasztoru wyznaczono granicę. Teren wokół rozdzielono między gospodarzy. Sam budynek został własnością państwa. Przez wszystkie te lata zabytek był systematycznie dewastowany przez przypadkowych „użytkowników” i niszczonego wskutek erozji.

*** Drożej przedszkola** - „Od 1 września w Legnicy wzrosną opłaty za pobyt dziecka w przedszkolu.” - donosi **Gazeta Robotnicza**. - „Na ich wysokość będą miały wpływ dwa zasadnicze czynniki: koszty produktów żywnościowych tzw. wsad do kotła, rozliczane po zakończeniu każdego miesiąca osobno dla poszczególnych przedszkoli i drugi - stały czynnik, to koszty przygotowania posiłków, które kształtują się różnie w zależności od wielkości placówki.

Obliczono na przykład, że w dwuoddziałowym przedszkolu kwota ta wyniesie - 260 tys. zł miesięcznie na dziecko, w pięcioddziałowym - 170 tys., a w ośmioddziałowym - 145 tys.

* Samochody pod nadzorem

„O przetrzymywane na legnickim lotnisku auta upomniał się podczas ubiegłotygodniowej konferencji prasowej w rosyjskiej komendanturze w Legnicy szef tutejszego Urzędu Celnego Jan Bogdanowicz.” - czytamy w **Dolnośląskiej Gazecie Wyborczej**.

Podczas kontroli celnej na rosyjskim lotnisku zbadaliśmy dokumenty wszystkich przechowywanych tam pojazdów. Cztery samochody nie miały właściwych dokumentów. Rosjanie mieli je oddać do dyspozycji naszego urzędu. Nie zrobili tego.” - stwierdził Jan Bogdanowicz.

Prowadzący w zeszły wtorek konferencję prasową rosyjscy dowódcy odmówili wyjaśnienia sprawy przetrzymywanych samochodów. (...) „Oficerowie rosyjscy kupowali je z zamiarem wywiezienia do ojczyzny. Nie używali wozów w Polsce, więc nie łamali prawa o tranzycie. Na kupno zachodniego samochodu może sobie oficer pozwolić, gdyż zarabiając w Polsce ponad półtora miliona, może w ciągu 2-4 lat zaoszczędzić” - tłumaczył dziennikarzom podczas lipcowej konferencji generał major Bryzgun.

„Jeżeli te cztery samochody, zdaniem polskich celników, są tu bezprawnie, Polacy powinni wszcząć śledztwo” (...)

Postępowanie jest już wszczęte - dowiedzieli się podczas konferencji dziennikarze.

Zdaniem rosyjskiego dowódcy, niewłaściwe jest, by na konferencji z dziennikarzami poruszano sprawy, o których powinno się rozmawiać podczas spotkań roboczych, w tym wypadku polskich reprezentantów Urzędu Celnego i dowódców Północnej Grupy Wojsk.”

RADNI BEZRADNI

Do redakcji z interwencją przyszedł rozżalony i bezsilny czytelnik z „psim” problemem. Okazuje się, że problem ten mają także inni mieszkańcy Legnicy oraz radni. Biegające bez opieki psy napadają na przechodniów. Zdarza się to także psom na smyczy. Właściciele swoich ulubieńców uważają, że jak pies szczepiony to może gryźć. Rzadko kiedy widzi się psy w kagańcach. Radni nie mają żadnych przepisów, na podstawie których mogliby wymagać od właścicieli psów stosowania się do ustalonych norm. Kiedy ojcowie miasta próbowali podjąć jakąś decyzję w tej sprawie, Towarzystwo Opieki Nad Zwierzętami kategorycznie zabraniano i nie dopuszczało do takiego - jak to określili - znęcania się nad zwierzętami. Tymczasem legniczanie narażeni są na pogryzienia przez czworonogi tak bolesne i groźne, że konieczna jest interwencja chirurga... Może radni nie będą jednak bezradni?

PŁATNE PARKINGI

26 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Zarządu Miasta Legnicy. Wiodącym zagadnieniem było przyjęcie kilku projektów uchwał Rady Miejskiej. Wśród nich między innymi projekt w sprawie określenia niestrzeżonych miejsc do parkowania pojazdów oraz wysokości opłat pobieranych z tego tytułu. Zakłada on wprowadzenie odpłatności za korzystanie z parkingów (ul. Piotra i Pawła, Plac Słowiański - koło UM, Plac Bohaterów Getta, ul. Wjazdowa) i miejsc postojowych (ul. Piotra i Pawła - chodnik od strony USC, zatoka obok „Madoxu”, zatoka naprzeciw Browaru; ul. Bankowa - zatoka K/Akademii Rycerskiej; ul. Chojnowska - od Bankowej do Rynku, zatoka przy restauracji „Odra”, naprzeciw sklepu myśliwskiego; Plac Klasztorny - obok PKO; plac naprzeciw Zamku Piastowskiego; Plac Chopina - chodnik).

Srodki uzyskane z w/w opłat stanowią będą dochód budżetu miasta i przeznaczone zostaną na cele komunikacyjne.

Zarząd wystąpi także do Rady z projektem uchwały w sprawie zbycia lokali mieszkalnych i użytkowych w budynku przy ul. Najświętszej Marii Panny nr 14. Budynek ów jest po kapitalnym remoncie wraz z modernizacją. Mieszcza się w nim dwa lokale użytkowe i siedem mieszkań.

Przyjęte projekty uchwał zostały skierowane do Biura Rady Miejskiej. Należy oczekiwać, że zostaną one rozpatrzone na najbliższej sesji, tj. 14 września.

PREMIERA!!!

Czy legnicki teatr w osobie Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny ocknął się z letargu? Na to pytanie będą mogli odpowiedzieć sobie widzowie nowego spektaklu przygotowanego przez tę instytucję. 3 września o godz. 12.00 odbędzie się premiera „Miss baśni i bajek” - przeboje Pana Kleksa - spektaklu z muzyką Andrzeja Kozłowskiego, twórcy wielu dziecięcych (i nie tylko) przebojów. W spektaklu oprócz aktorów wezmą udział goście - zawodowcy i najmłodszy adepci sztuki aktorskiej. Nad całością czuwa reżyser - Krzysztof Gradowski. (jo)

WAŁĘSA W LUBINIE?

Trwają intensywne przygotowania do odsłonięcia pomnika ofiar wydarzeń lubińskich sprzed 10 lat. Z kręgów zbliżonych do policji uzyskaliśmy wiadomość, że na uroczystości mają być obecni prezydent Lech Wałęsa oraz premier Hanna Suchocka. Wysiłki w celu „ściągnięcia” szefa rządu i prezydenta czynią również działacze Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina. Jaki będzie efekt, przekonamy się 31 sierpnia. A.A.

POMOC NAJBIEDNIEJSZYM

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej rozpoczął w sierpniu przyjmowanie od mieszkańców Legnicy wniosków na dofinansowanie do wydatków mieszkaniowych na III kwartał br.

Zasady obowiązujące przy udzielaniu tej formy pomocy to:

dochód, który nie może przekraczać wysokości najniższej emerytury brutto - tj. 849.100 zł na osobę w rodzinie, a w przypadku rodzin niepełnych, osób samotnych, dwuosobowych rodzin emeryckich i bezrobotnych - 150% najniższej emerytury tj. 1.273.000 zł. Dochód powinien być udokumentowany.

Wydatki ponoszone na czynsz, gaz, energię elektryczną, zimną i ciepłą wodę oraz centralne ogrzewanie lub opał, w przypadku rodzin pełnych nie mogą przekraczać 15% dochodu rodziny, a w pozostałych przypadkach - 10% dochodu wszystkich osób pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym.



W Legnicy w dniach 2 - 6 września odbędą się targi budownictwa ekologicznego EKO'92 zorganizowane przez Zarząd Miasta Legnicy i Izbę Przemysłowo-Handlową w Legnicy. Imprezie tej patronują Urząd Wojewódzki i dolnośląski oddział Gazety Wyborczej. Organizowana po raz pierwszy ma charakter cykliczny i międzynarodowy. Do dziś zgłosiło się 43 wystawców z Polski i Niemiec. Targi mają charakter komercyjny, jednak organizatorom zależy przede wszystkim na prezentacji osiągnięć branży budowlanej, które mogą mieć zastosowanie w Legnicy. Wszak to właśnie w tym mieście do dziś nie można oprąć się z remontami substancji mieszkaniowej odziedziczonej po Sowietach. Program imprezy powinien zainteresować nie tylko biznesmenów, ale także mieszkańców Legnicy.

2 września (środa)

godz. 11.00 - 14.00 - konkurs rysunkowy dla dzieci pod hasłem „Budownictwo Ekologiczne” - obok Teatru Letniego w Parku Miejskim

3 września (czwartek)

godz. 10.00 - otwarcie targów
godz. 12.00 - udostępnienie terenów targowych zwiedzającym
godz. 10.00 - 18.00 - kiermasz handlowy - Aleja Orła Białego

4 września (piątek)

godz. 10.00 - 18.00 - zwiedzanie targów
godz. 10.00 - 15.00 - seminarium nt. „Budownictwo i Ekologia” - w programie referaty i prezentacje nowych technik i materiałów, możliwości finansowania budow-

KOLOROWE LATO

Mijają tegoroczne wakacje i upalne lato. Mimo trudności wiele dzieci skorzystało z zorganizowanych form wypoczynku. Młodość wspominać wakacje uczestnicy różnych form wypoczynku organizowanych przez „Dom Harcerza”. Od 13 lipca codziennie przebywało tu ok. 100 dzieci. Bawiły się i odwiedzały najpopularniejsze miejsca na Dolnym Śląsku, korzystały z pracowni komputerowej. Dla dzieci z miasta zorganizowano biwak w Duninowie, organizowano wyjścia na basen. Dla dzieci wiejskich przygotowano sieć tygodniowych turnusów przebywało na nich ok. 200 dzieci z 12 gmin. Z tej formy skorzystały również polskie dzieci ze szkoły podstawowej nr 24 z Lwowa. Trzecią formą inspirowaną przez Dom Harcerza była Nieobozowa Akcja Letnia prowadzona pod patronatem Komendy Chorągwi Dolnośląskiej ZHP. Na terenie całego województwa, głównie we wsiach, powstawały zastępy lub grupy podwórkowe, które często z pomocą dorosłych przyjaciół prowadziły pozytywną działalność m.in. patrol przeciwpożarowy. Akcją tą objęto ponad 1000 dzieci skupionych w 71 zastępach NAL-u. Najaktywniej działały zastępy w Grębocicach, Modłej i Iwinach.

Jan Tarnowski

PRYMAS W LEGNICKIEJ KATEDRZE

W sobotę w lubińskiej parafii Św. Maksymiliana Kolbe na uroczystej mszy przyjął przez diecezję legnicką kopii pielgrzymującego obrazu Matki Boskiej, przybył i homilię wygłosił prymas Polski, kardynał Józef Glemp.

Wizytę w Legnicy rozpoczął w poniedziałek uroczystą mszą św. w katedrze Św. Apostołów Piotra i Pawła. Kościelnego dostojnika powitały władze legnickie i powołany w maju tego roku biskup legnicki Tadeusz Rybak. Kardynał udzielił błogosławieństwa wszystkim mieszkańcom miasta: „Tym, którzy tu przybyli, zwłaszcza ze stron wschodnich, młodym, którzy się tu narodzili, oraz tym, którzy do Legnicy przybywają, by tu żyć i pracować”.

W styczniu tego roku, dawny Dom Oficera Radzieckiego został przekazany przez władze wojewódzkie diecezji legnickiej. Jego Eminencja odwiedził remontowaną obecnie siedzibę kurii biskupskiej. Kardynał przebywał także w zabytkowym klasztorze w Legnickim Polu i uczestniczył we mszy św. w tamtejszym kościele.

(ema)

nictwa, współpracy z zagranicą - udział biura: przedstawiciele władz miasta i województwa, firm budowlanych, banków, Ministerstwa Ochrony Środowiska, naukowcy oraz goście zagraniczni
godz. 10.00 - 18.00 - kiermasz handlowy

5 września (sobota)

godz. 10.00 - 18.00 - zwiedzanie targów
godz. 10.00 - 21.00 - występy zespołów muzycznych - tereny targowe
godz. 14.00 - wręczenie przez organizatorów imprezy nagrody „Legnickiego Młotku”

6 września (niedziela)

godz. 10.00 - 18.00 - kiermasz handlowy

WSTĘP NA WSZYSTKIE IMPREZY
BEZPŁATNY

DLA PRACOWNIKÓW 13 PENSJA - DLA HANDLOWCÓW 13 CZYNSZ

Tak w skrócie można skomentować posunięcia Zarządu Miasta w Legnicy, który na posiedzeniu 27 lipca podjął decyzję o podniesieniu stawek czynszów dla lokali użytkowych o 11,2 proc. Wskaźnik ten powstał po uwzględnieniu danych dostarczonych przez GUS. Jak poinformował nas Józef Jarosz - dyrektor ZGM, użytkownicy lokali nie powinni być poszkodowani na tej operacji, gdyż równocześnie zmniejszeniu ulegają stawki podatku od nieruchomości. W rozliczeniu bilans powinien wyjść na zero. Kupcy odrzucają jednak taką argumentację jako bezsensowną. Podatek od nieruchomości jest określony kwotowo, i z reguły jest znacznie niższy od stawek czynszów (nawet przed podwyżką). Jest jeszcze inny aspekt sprawy: Otóż część handlowców płaci czynsz będący wynikiem negocjacji, inni natomiast stawki będące wynikiem licytacji. Są one dużo wyższe do tych pierwszych, w niektórych przypadkach nawet 10-krotnie. Tak więc de facto wzrost czynszów o 11 proc. poszerza lukę między tymi z negocjacji a innymi - z licytacji. Dlaczego władze miasta nie zrobiły nic, aby wyrównać te wskaźniki? Tym bardziej że z tych różnic nie wynika dla konsumentów. Buty w sklepie, gdzie metr kwadratowy powierzchni kosztuje 500 tys. zł są tak samo drogie jak w sklepie gdzie płaci się tylko 50 tys. od metra. Pragną zachować anonimowość pracownicy Zarządu Miasta wyraża pogląd, że taka sytuacja jest wynikiem pewnych oporów psychologicznych ze strony dawnych pracowników (a obecnych właścicieli sklepów) przed prywatyzacją przez licytację. Jako pracownicy firm państwowych przywiązali się do swoich placówek i trudno byłoby im odejść. Musiałoby się tak skończyć, gdyż ludzie ci nie mieli pieniędzy na licytacyjny wykup sklepów. Tak więc zupełnie nieoczekiwanie zmaterializowała się bajka o Kopcuszkach, który nagle został posiadaczem, biznesmenem i członkiem nowej klasy średniej. Wszystko się zgadza, ale czemu na cudzy koszt? Pomijam kupców, obchodzą mnie konsumenci. Jeżeli ceny byłyby niższe, to zgodzam się nawet na oddanie za darmo powierzchni placówek. Powstaje jeszcze jedna wątpliwość natury prawnej. Czy można wprowadzać podwyżki wstecz? Czy prawo może działać w ten sposób? Nie brak głosów, że nagle podwyżka ma związek z krytyczną sytuacją budżetu miejskiego, który po prostu świeci pustkami. Nie udało nam się uzyskać odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu wpłaty od kupców są istotnym składnikiem miejskiego budżetu. Czy powstanie wspólny „front odnowy” kupców?

Tomasz Dąbrowski

OBIADY DLA NAJUBOŻSZYCH DZIECI

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Legnicy zamierza wykupić dla ok. 500 dzieci z najuboższych rodzin obiady w szkolnych stołówkach. Przy udzielaniu pomocy obowiązują zasady wynikające z ustawy o pomocy społecznej z dnia 29 listopada 1990 roku. Dochód na osobę nie może przekraczać 849100 zł brutto. Od września kwota ta zostanie prawdopodobnie podniesiona do 925 tys. zł. Powodem wszczęcia tej akcji jest obserwowane przez pedagogów coraz większe niedożywienie dzieci. Obserwuje się to zwłaszcza w przedszkolach, gdzie dzieci w poniedziałki mają zwiększony apetyt. - Tłumaczymy sobie to tym, że w wolne dni maluchy nie dojadają w swoich domach - powiedziała Helena Olszewska-Nizner dyrektor MOPS - po przyjeździe do przedszkola w zwiększonym tempie odrabiają zaległości w tej dziedzinie. Akcja była już prowadzona w ubiegłym roku. Skorzystały z niej dzieci ze 130 rodzin. J.T.

OSiR zaprasza

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Legnicy organizuje wyjazd na największą polską imprezę sportową roku - Finał Indywidualnych Mistrzostw Świata na Żużlu, który odbędzie się w sobotę 29 sierpnia br. na stadionie olimpijskim we Wrocławiu.

OSiR zapewnia przejazd autokarem oraz bilety wstępne. Koszt wyjazdu 240 tys. zł. Zapisy w biurze turystyki OSiR przy ul. NMP 7. Bliższe informacje: tel. 228-17, 273-18.

NIE MA CWANIAKA...

...nad warszawiaka. Ostatnie wydarzenia na terenie województwa legnickiego powodują coraz większy napływ gości z Warszawy. Od kilku dni legnicką korespondentkę „Gazety Wyborczej” wspomaga koleżanka z centrali, a na wtorkowej konferencji prasowej w gmachu rosyjskiej komendatury zjawiała się ekipa Telewizyjnej Agencji Informacyjnej. Tak jakby w Legnicy nie było korespondenta Telewizji Polskiej. A może dziennikarze - tubylcy są za mało operatywni? Kuriozalne jednak wydaje się wystąpienie „odważnego” przedstawiciela TAI na wspomnianej konferencji prasowej, który przypomniał przedstawicielom biura prasowego Północnej Grupy Wojsk, że są okupantami. Tego typu ataki nie ułatwiają i tak trudnych kontaktów dziennikarzy z Rosjanami. Zadziorny dziennikarz wrócił do Warszawy, smrodek pozostał. (jo)

PIŁKA NOŻNA



JEST JAK JEST

Po inauguracji pierwszo- i drugoligowego sezonu piłkarskiego, kibice z województwa legnickiego byli w doskonałych nastrojach. Przemeblowany do granic wytrzymałości zespół „Zagłębia” Lubin dość efektywnie przeciwstawił się białostockiej „Jagiellonii”. „Miedź” Legnica natomiast dała popalić debiutującej w drugiej lidze „Lechii” Dzierżoniów.

Ale przyszły następne kolejki ligowe i... nastroje nam się trochę pogorszyły. Choć (oczywiście) nie ma powodów do rozpacz, bo nasze drużyny jakoś tam ciulają punkty. Jest zatem jak jest, a nam, kibicom pozostaje cierpliwość. No, ale wszystko po kolei.

Najpierw „Zagłębie” Lubin. W drugiej kolejce ligowej lubinianie wystąpili w Zabrzu przeciwko tamtejszemu „Górnikowi”, który - jak pamiętamy - posiada w swym składzie trzech srebrnych medalistów z Barcelony. Zresztą działacze „Górnika” powitali swoich bohaterów z należytą czcią i szacunkiem. Staniek, Waldoch i Kosela stali się gwiazdami rodzimego futbolu. Warto przy tym pamiętać, że w składzie legendarnej drużyny ze Śląska są tacy piłkarze, jak: Jegor, Kraus, Bęben i Grębocki. To jest po prostu firma. Stąd konfrontacja młodej drużyny „Zagłębia” z naszpikowanym gwiazdami „Górnikiem” budziła wśród kibiców lubińskich wiele emocji. Wiadomo, wreszcie mogliśmy poznać rzeczywiste umiejętności i próg możliwości zawodników z Lubina. A baliśmy się ogromnie.

Mecz zaczął się z gola sensacyjnie, gdyż - ku zaskoczeniu obserwatorów - przewagę w pierwszej połowie mieli goście. To piłkarze „Zagłębia” dyktowali wówczas warunki... Grali wyjątkowo rozsądnie i... przebojowo. Rzecz jasna, trzeba pamiętać, że gospodarze najprawdopodobniej nie doceniali lubińskiej jedenastki. Mimo tego, iż w jej składzie znaleźli się Baziuk i Dylus, którzy przecież dołożyli wiele starań, by skarcić górników w finale Pucharu Polski. I pierwsza połowa zakończyła się zwycięstwem „Zagłębia” 1:0.

Po przerwie natomiast istniała już tylko jedna drużyna: „Górniki” Zabrze. Na podziw zasługuje jednak ofiarna postawa naszej drużyny. No, i żal, że Daniel Dylus nie wykorzystał karnego. Bo kto wie, jakby potoczyły się losy tego spotkania...? Kto wie? Przypada jednak żebro, że zwycięstwo „Górnika” 3:1 było ze wszech miar zasłużone. Kibicom „Zagłębia” pozostała więc tylko satysfakcja z postawy drużyny.

O wiele sympatyczniej zrobilo się nam po środzie, gdy lubinianie nie dali żadnych szans poznańskiej „Olimpii”, pokonując ją w stosunku 2:0. Oczywiście cieszy też postawa piłkarzy „Zagłębia”. Nie spuszczają bowiem z tonu...

W niedzielę zaś nasi zanotowali porażkę w Warszawie. 2:1 z „Legią” nie przynosi jednak ujmę. Bo warszawianie musieli mocno się namęczyć, by wygrać... Ale liczą się punkty... Poza tym warto odnotować perfidną zemstę Macieja Śliwowskiego, który odchodził z „Zagłębia” w atmosferze - nazwijmy to delikatnie - pewnych nieporozumień... Po ostatnim występie „Zagłębia” w ubiegłym sezonie, Śliwowski oświadczył mi, że czuje żal do działaczy „Zagłębia”, gdyż chciał dalej w nim występować. Tymczasem poprzez brak inicjatywy i... wyraźną opieszałość w rozmowach ze „Stalą” Mielec mu-

si odejść. Oczywiście, kwestią dyskusyjną jest przydatność tego zawodnika... Fakt jednak jest faktem. W 35 minucie meczu w Warszawie, Maciej Śliwowski zdobył drugiego gola dla „Legii”. I chociaż Dariusz Michaliszyn zmniejszył rozmiary porażki „Zagłębia” strzelając bramkę pod koniec pierwszej połowy, punkty pozostały w Warszawie.

Sądzę jednak, że postawa piłkarzy „Zagłębia” w każdym meczu zasługuje na uwagę. Nie możemy przecież oczekiwać cudów. Zespół trenera Janusza Placzka musi jeszcze bardziej się skonsolidować. Drużyna musi przeciwstawić się dotrzeć, nawet w tych najtrudniejszych sytuacjach meczowych. Ale mimo wszystko, żal punktów...

W drugiej lidze natomiast wyraźnie zwolniła „Miedź” Legnica. Najpierw podopieczni trenera Ryszarda Bożyczko podejmowali „Sokoła” Pniewy. I „miedzianka” trochę rozczarowała. Bo po pierwsze - po szybkim prowadzeniu wyraźnie straciła polot, zawodząc swoich kibiców; po drugie - remis padł po przeciętnej grze; a po trzecie - czerwonej kartki dorobił się Olbiński. Stwierdzenie zatem, że potyczka z „Sokołem” była wypadkiem przy pracy, nie wydaje się wcale przesadzone.

Na szczęście legniczanie zremisowali również w Pszowie z „Górnikiem”, który po trafił być nad wyraz groźny. Warto przy okazji wspomnieć, że prowadzenie dla „Górnika” uzyskał Jasirski z karnego. 1:1 uznać trzeba za sukces „miedziarki”. Wszak, jak wspominałem wcześniej, liczą się punkty.

Tak „Zagłębie” jak i „Miedź” mają na swoim koncie po cztery punkty. Nie jest więc tak źle, chociaż... Ale dość już narzekania.

Ruszyła też trzecia liga. Drużyny z naszego województwa wystartowały ze zmiennym szczęściem. Najefekowniej rozpoczęła rozgrywki „Chrobry” Głogów, który w pierwszej kolejce pokonał zdecydowanie w Chocianowie tamtejszą „Stal” (4:0), a w drugiej rozgromił w Głogowie „Kryształ” ze Stronia Śląskiego (6:1). Widać piłkarze z Głogowa nie pogodzili się z degradacją do trzeciej ligi i pragną jak najszybciej powrócić do grona drugoligowców.

Ciekawie zaprezentował się w dwóch kolejkach polkowicki „Górniki”. Najpierw zwyciężył u siebie 1:0 z „Piastem” Iłowa, a potem skarcił w Jaworze „Kuznię” wygrywając 2:1. „Konfeks” Legnica natomiast ma już trzy punkty, bo zwyciężył „Kuznię” i zremisował z „Piastem” w Nowej Rudzie.

Najsmutniejsze nastroje panują w Złotorzy, Chocianowie i Jaworze. „Górniki” Złotorzy uległ w pierwszej kolejce na własnym boisku „Dozametowi” Nowa Sól, a w drugiej przegrał w Wałbrzychu z tamtejszym „Górnikiem”. Warto odnotować, iż w Wałbrzychu pojawił się znowu weteran Kosowski.

„Stal” Chocianów miała wyjątkowo dobre dysponowanie drużyny „Chrobrego” i „Orla” Ząbkowice. Nie zaliczyli zatem piłkarze z Chocianowa (jak na razie) żadnego sukcesu. Szkoda! O porażkach „Kuzni” Jawor już wspominałem.

Start ligowego sezonu drużyn z województwa legnickiego możemy skomentować krótko: jest jak jest. Czyli ani źle, ani dobrze. Szarżyzna i już!

Tadeusz Stojek

Ogłoszenia

* Pisanie na maszynie - **Biuro rachunkowe** warunki do uzgodnienia. Dą- świadczy usługi - informacja
bie 16, 59-221 Jaskowica 277-70.
Legnickie - TANIO.

* Sprzedam szczepionkę **Zaluzje okienne - kolo-**
na drogi odechowe. Wiado- **rowe i srebrzyste.** Legnica,
mość Legnica tel. 240-68. **tel. 290-59, 647-84, od 16.00**
do 20.00.

* Gabinet laryngologiczny - **Chirurg specjalista gine-**
Legnica ul. Libana 8, **kolog - położnik przyjmuje w**
przyjmuje pacjentów w po- **środy i piątki od 16.00.** Legni-
niedziadki, wtorki, czwartki od **ca, ul. Piekarska - przychod-**
14.00 do 15.00 **nia.**

* Sprzedam garaż, tel. 212-04.

* **ALEX - ŻALUZJE OKIENNE - TANIO - SZYB-**
KO. Legnica, tel. 268-06.

Specjalista dermatolog. Legnica, ul. Traugutta 13 - czwartki od 16.00.

* Wynajmę pawilon handlowy 50 m kw. w Legnicy przy ul. Klubowej (przy klubie „Hutnika”). Wiadomość: sklep w „Podkowie”, Legnica, ul. Piotra i Pawła 25.

Naprawa protez denty-
stycznych. Legnica, ul. Radosna 16.

* Żaluzje zwykłe i kolorowe, pionowe, rolety antywłamaniowe. Legnica, tel. 63-057.
* Sprzedam lek przeciwmiażdżycowy CEDUR-RETARD. Tel. 240-68.

Tygodnik legnicki

Redaguje zespół
Redaktor Naczelny: Jerzy Świącicki
Nr indeksu 379468

Adres redakcji: 59-220 Legnica, Rynek 24, skr. poczt. 233, tel. 260-84, 263-88, ttx 782270
Siedzibę komputerową: Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk: Norpol-Press Wrocław, tel. 255-634

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca: FAST, spółka z o.o., Legnica

Wydaje się być spokojny. Jakby to nie on zabił, jakby świat był gdzieś z boku, jakby czuł ulgę. Patrzy mi prosto w oczy. Na twarzy nie widać żadnego grymasu. Po długiej ciszy zaczyna mówić:

- Dziwne, nie? Zwsze uważałem siebie za normalnego człowieka. Miałem marzenia, własne sukcesy i własne porażki. Zresztą, znasz mnie nie od dzisiaj. Na pewno i ty się dziwisz... Ale tak chyba miało być...

I dalej patrzy mi w oczy. Bardzo delikatnie przesuwając chusteczką po czole...

- Ach, ten upał! - wzdycha absurdalnie. - Cholernie się pocę. Pamiętasz? Jeszcze wtedy, gdy biegaliśmy za piłką po podwórku, pocilem się niemiłosiernie. A kiedy zdawałem na studia, koszulkę mogłem wykręcać. Taka mokra była... Popatrz, nawet dłonie mam mokre...

Odwrócone dłonie sprawiają, że coś unosi. Coś lekkiego i subtelnego. Coś kochanego. Stopniowo przesuwając ręce ku górze.

- Nawet nie potrafię być smutny...

NAWET

EZY NIE URONIŁ...

Eugeniusz W. postanowił rozmówić się z kolegą, Romanem K. Ten jednak nie przejawiał zbyt wielkiej ochoty do rozmowy z rywalem miłosnym. Powiedział tylko, że oni z Elżbietą kochają się ponad wszystko, a poza tym jemu, Romanowi K. też się chyba coś należy od życia, gdyż jak ten wół przez kilka lat z rzędu dbał o bezpieczeństwo bachorów Eugeniusza W. Jeżeli zatem podda się namowom Eugeniusza, to będzie ciężki frajer... - Chciał mnie facet wykitrać - mówi Eugeniusz W. - Nie dość mu było, że mi przyprowadził rogi, takie, że strach było wejść do garażu, to jeszcze chciał mnie skubnąć na mój szmal...

Eugeniusz W. próbował rozmawiać jeszcze z żoną. Ta jednak trwała przy swoim. Żadnych dyskusji nie będzie. Ona już postanowiła. Najlepiej będzie, gdy on jako dobry ojciec nie poskąpi swoim dzieciom, bo jej, żonie, nie musi nic darować. Ma jedynie dać, co jej się prawnie należy.

I załamał się Eugeniusz W. Tym bardziej że i dzieci wyraźnie obstawały przy koncepcji mamusi. Poza tym wujek Roman to bardzo kławy facet... Ale on, tato, będzie mógł ich odwiedzać. Tylko nie za często, bo jeszcze ludzie co złego pomyślą o mamie. Wszak mama ma wziąć ślub z wujkiem Romanem.

- Pogubiłem się całkiem - kontynuuje Eugeniusz W. - Coś we mnie pękło. Coś się skruszyło... Serce zaczęło krwawić. Zaczęłam pić. Na szczęście interes nam się już kręcił.

Po wypadku, który spowodował Eugeniusz W. w styczniu tego roku po pijanemu, była żona, Elżbieta, podjęła starania o przejęcie całego interesu byłego męża... Zaproponowała przy tym stałą rentę Eugeniuszowi W. w postaci pięciu milionów złotych polskich miesięcznie. Roman K. wtórował jej dzielnie w tych zabiegach...

Kiedy jednak Eugeniusz wykaraskał się z kłopotów powypadkowych, poznał Mariannę Z., bardzo przystojną dziewczynę z sąsiedztwa. I to bardzo rozkołysła ją żonę, teraz już Elżbietą K. Wiadomo, taka obca kobieta pewnie zaczęła się na majątek Eugeniusza W. Pech Elżbiety polegał jednak na tym, że jej były mąż przestał pić, a tym samym zaczął być coraz twardszy. Przestał ustępować i...

- Pokazałem wtedy Elce, że tyle dostanie więcej - opowiada nadal Eugeniusz W. - koniec frajerstwa...

Elżbieta i Roman K. stali się wówczas ogromnie uprzejmi. Mało tego, uznali, że Eugeniusz winien zajmować się bliżej dziećmi. Agnieszka i Sebastian zaczęli zatem odwiedzać ojca coraz częściej. Z każdej takiej wizyty wynikał jeden wniosek.

- Dzieciaki powtarzały żądania Elki... - krzyczy już Eugeniusz W. - Nie mogłem w to uwierzyć, nie mogłem.

Przyszła więc piękny letni wieczór. Eugeniusz W. jechał właśnie do rodziny K., która niegdyś była jego rodziną. Właściwie chłodził mu czoło. A obok kwiliła ukochana Marianna Z., która tak jak ładna, była wyjątkowo ociężała...

W K. nad morzem Eugeniusz W. wynajął elegancki pokój w eleganckim hotelu. Potem pojechał w odwiedziny do rodziny K. Oczywiście nie zabral ze sobą Marianny Z., bo drażniła ona bardzo dzieci. Kiedy zjadł już kolację, gospodarze zaproponowali drinka. Powiedzieli przy tym, że przecież on może przespać się u nich, a ta jego Mańka wytrzyma jedną noc bez sponsora... I Eugeniusz W. dał się skusić. Długo popijali na tarasie. Patrzyli w morze. Aż dzieci poszły spać...

- W pewnym momencie ten idiota, Roman, przystawił mi pistolet do głowy i powiedział, że bym podpisał papier, z którego wynikało, że oddaję im w zarząd moją firmę. Udałem, że jestem mocno pijany... A kiedy koleś uwierzył w to i odwrócił się na chwilę, wbiłem mu nóż w plecy. Ryczał...

Elżbieta zemdlła. Wtedy on, Eugeniusz W. podszedł do niej i najnormalniej (lub o zgrozo) w świetle poderżnął jej gardło. Ułożył jeszcze ciepłe zwłoki małżeństwa K. obok siebie i poszedł do samochodu po benzynę. Gdy wrócił, zastał na tarasie dzieci... Krzyczały, wrzeszczały wręcz... Dalej nie pamięta, co robił.

- Rzeczywiście, jestem mordercą - mówi wciąż spokojnie Eugeniusz W. - Ale myślisz, że czuję jakąś skruchę albo żal. Bzdura, tu jest pusto jak jasna cholera. Prokurator powiedział, że dzieci przeżyją. Tylko Sebastian nie będzie widział na jedno oko... A mnie nawet lzy nie płyną... Rozumiesz, nawet jedna lza. Cholera, jest mi wszystko jedno. Nie potrafię już płakać. Ja straciłem dzieci i żonę bardzo dawno temu...

Oczy jego są matowe. Jakby nie było ich tu i teraz. Jakby miały za chwilę wypłynąć... Wargi zwilża językiem...

- Cholerny upał. Daj zapalić...

Zaciąga się głęboko, a potem wypuszcza dym niczym zużyty komin. Jeszcze jeden wdech i wydech...

- Popatrz, ile jest w tym życiu wartości. Zapalić, napić się i... zapomnieć się nie da. Nie, ja ich wcale nie nienawidziłem. Po prostu traktowałem ich jak wrogów. Może, gdybym nie zareagował tak gwałtownie...?

W pewnym momencie wstaje. Odwraca się i odchodzi do drzwi, przy których stoi strażnik. Potem znowu zagląda mi w oczy.

- No, chyba starczy na dzisiaj - ten jego spokój już drażni. - Chce mi się spać.

Oczywiście, że kłamie. Pewnie idzie popłakać albo wyć... Bo gdzieś tam wewnątrz musi być jeszcze odrobina człowieka. Musi być lza.

- I nie przychodź już do mnie - mówi na pożegnanie.

A lzy? - To świat płacze. Dumy świat, dumnych losów. To wrzeszczy w człowieku. Za bramą zaś wszystko wydaje się normalne.

Tadeusz Stojek

P.S. Personalalia bohaterów tej opowieści zostały zmienione.

MAMUSZKA



Nie wiadomo jeszcze czy ta sprawa trafi kiedykolwiek przed jakiś trybunał, choć podekscytowana całą tą historią tak zwana opinia publiczna w kilkudziesięciotysięcznym mieście L., rada byłaby podchwycić kolejną sensację dotyczącą rodziny T. Kolejną - bowiem faktem jest, iż od trzech z górą dziesięcioleci, coraz to którzy z członków tejże rodziny stają się szczególnym obiektem powszechnego zainteresowania.

A zaczęło się to wszystko od tego, że Wojciech T. - senior rodu - ongiś skromny magazynier w równie skromnej prowincjonalnej spółdzielni - wzbogacił się nagle, z dnia na dzień, i to w sposób aż nadto rzucający się w oczy. Wystarczającym dowodem tego niespodziewanego bogactwa było popłacenie przez małżonkę magazyniera - Danutę T. wszystkich długów, co - jak daleko sięgała pamięć ludzka - nigdy do tej pory jej się nie zdarzyło.

Jakby tego było mało, państwo T. zaczęli żyć „na wysokiej stopie”, co w miasteczku L. oznaczało, że nie tylko codziennie odwiedzano sklep mięsny, ale i jeżdżono do pobliskiego miasta, do „Pewexu”. Na dodatek, niewiele później Wojciech T. otworzył w samym centrum L. sklep ogólnopowiatrowy, w którym handlował z powodzeniem, mimo różnych przeciwności losu, jakie w poprzedniej epoce dotyczyły prywatną inicjatywę.

Przed wszystkim jednak na przeciwności te składały się najróżniejsze „uprzejmie donosze”, jakimi wprost zarzucane były odpowiedzialne miejscowe czynniki. Następnie czynnik te, z pełnym poświęceniem i samozaparciem, mając donosik we właściwych aktach z pełnym poświęceniem i samozaparciem baczenie kontrolowały wszelkie poczynania Wojciecha T., nie pomijając rzecz jasna jego ewentualnych kontaktów z magazynierem spółdzielni, w której ongiś pracował. Podejrzewano bowiem ścisły związek między spłacaniem długów, otwarciem sklepu, a kondycją (notabene fatalną) spółdzielni. Po wielokroć powtarzanych żmudnych czynnościach śledczych okazało się jednak, że Wojciech T. niczego nie ukradł a odmianę losu zawdzięcza naglej śmierci stryja w odległej Kanadzie, który to stryj, jak najlegalniej, jedynym swym spadkobiercą ustanowił właśnie Wojciecha T.

Anonimowi „przyjaciele” musieli więc dać spokój Wojciechowi T. co jednak nie oznacza, że dali też spokój całej rodzinie. Wprost przeciwnie. A już szczególnie baczenie zaczęto przyglądać się jedynej latorośli eksmagazyniera - Henrykowi T., który był młodzieńcem nie tylko urodziwym, ale życie nadzwyczaj lubiącem. Zważywszy, że od czasu otrzymania kanadyjskiego spadku nie brakowało mu także i pieniędzy, więc nic dziwnego, że zawsze otoczony był rojem przyjaciół, a już szczególnie przyjaciółek. Bez przesady można powiedzieć, że skupiał się wokół niego najprawdziwszy kwiat młodzieży kilkudziesięciotysięcznego miasta.

I żył tak sobie Henryk T. wesoło i beztrasko, aż dożył wieku powszechnie uchodzącego za późnokawalerski. Wielkie więc było zaskoczenie, kiedy nagle gruchnęła wieść, że Henryk T. oświadczył się, został przyjęty, i że za cztery tygodnie będzie weselisko. Zaskoczenie było tym większe, że mimo naprawdę wielkich możliwości wyboru 36-letni Henryk T. postanowił ożenić się z panną nie najmłodszą, bo 32-letnią, niezamożną i o szarej, nijakiej urodzie. Prawdę mówiąc, nikt nie rokował temu małżeństwu zbyt dobrej przyszłości i zakładano się nawet, że związek ten nie potrwa dłużej niż pół roku.

Wbrew zakładom, plotkom i wszelkim krakaniom, zwłaszcza mocno zawiedzionych okolicznych ślicznotek, małżeństwo trwało i najwyraźniej należało do szczęśliwych. Henryk T. przestał wizytować wszelkie knajpy, przestał spotykać się z kumpami i wciąż niezmiennie trwał przy swojej Myszcze, która mniej więcej po dwóch latach urodziła mu syna - Krzysztofa. Jakoś niedługo po chrzcinach, 34-letnia już Henrykowa T., czyli Mysza zaczęła poważnie niedomagać i nigdy już nie wróciła do dawniejszego - też zresztą niezbyt znakomitego - stanu. Z dnia na dzień stawała się słabsza i słabsza i wreszcie zamknęła oczy kiedy Krzys miał czternaście lat.

Prawdę mówiąc, nawet specjalnie nie zauważono jej odejścia. Mysza od lat przecież siedziała w czterech ścianach własnego domu i czasem tylko widziano jej cięć snujący się po ogrodzie. Więc, czy można było zauważyć odejście kogoś, kto nigdy nikogo nie absorbował swoją osobą?!

Śmierć Myszy dała jednak asumpt do nowych przypuszczeń i nowego zainteresowania rodziną T. Dla wszystkich bowiem było jasne, że ponad pięćdziesięcioletni Henryk T. sam nie podolał wszystkiemu. No, bo czy samotny mężczyzna może sam prowadzić sklep, dom i wychowywać 14-letniego syna? Zainteresowano się więc tylko, która to panna ma szansę stać się następną panią T. Stawiano na to, że z racji wielkiej miłości, jaką Henryk T. darzył pierwszą żonę, następna będzie osobą o podobnym charakterze i podobnym... braku urody.

Nastąpiło więc całkowite zaskoczenie, kiedy, po z górą dwu latach, wyszło szydło z worka, czyli okazało się, że wybranką 54-letniego Henryka T. została 33-letnia Beata Z. - panna z tzw. przeszłością, ale „za to” niesłychanie urodziwa i reprezentacyjna. Krótko mówiąc - nie było chyba na świecie mężczyzny, który by się za nią nie obejrzał, i który by choć przez moment nie wyobraził sobie bliskiego z nią związku. Wyglądało na to, że jedynie Henryk T. potrafił sobie nie tylko wyobrazić... Odbył się huczne weselisko i od tej pory Henryk T. paradował ulicami puszczając się jak paw.

Równie zachwycony Beatą był 16-letni Krzysztof, który bez najmniejszego „ale” błyskawicznie zaakceptował żonę ojca w roli „mamusi”. Warto dodać, że była to akceptacja czynna, albowiem rzucił się pięściami na każdego kolegę, który próbował wspomnieć lekkomyślność pani T. sprzed ślubu...

W całej okolicy małżeństwo stało się ulubionym tematem sąsiedzkich pogaduszek. Rzecz jasna, podkreślono niestosowność doboru partnerki ze strony Henryka T. Bo jakże można było „taką” wziąć do domu, jakże mógł podstażary mężczyzna „ograbiać dziecko”, czyli Krzysztofa, z dorobku życia kanadyjskiego stryjecznego dziadka?! Jakże mógł wreszcie Henryk T. zrobić taką przykrość swoim własnym, mocno już leciwym rodzicom?! - To musi się źle skończyć - powtarzano z przekonaniem i oczywiście z nadzieją na rychłe spełnienie proroctwa.

Tymczasem Beata T. wręcz rozkwitała w oczach, sprawując sobie coraz to inne, coraz kosztowniejsze tło dla swojej urody. Poza tym jednak nie można jej było przypisać żadnej łakki. Wiodła bowiem życie spokojne i najwyraźniej stała się domatorką. Podobnie i Henryk T., który poza sklep i dom nie wystawiał nosa. Domatorem i wręcz wzo-rem dla rówieśników stał się także Krzysztof. Nie dało się ukryć, że Beata T. miała nadzwyczajną siłę przyciągania...

Mniej więcej po roku na świat przyszedł następny potomek Henryka T. Dano mu po dziadku imię Wojciech, ale wołano Kajtus i tenże Kajtus stał się oczkiem w głowie wszystkich członków rodziny. Wszyscy też opiekowali się dzieckiem sumiennie i solidarnie, co zresztą „na wszelki wypadek” obserwowali pilnie bliżsi i dalsi sąsiedzi państwa T. Wszyscy bowiem wręcz podświadomie oczekiwali na sensację... Jednak nic takiego nie następowało. Trudno przecież do specjalnych sensacji zaliczyć rozległy zawal serca Henryka T. i spowodowaną nim śmierć. Na pogrzebie Beata T. płakała rozpaczliwie, co przecież też nie było sensacją, jako że żonie tak wypada. Zapłakany 20-letni Krzysztof był najwyraźniejszym dowodem synowskiego przywiązania. Tylko trzyletni Kajtek niewiele rozumiał...

A potem... Potem gruchnęła przez miasto wieść, która wstrząsnęła wszystkimi i nareszcie było to wydarzenie, na które czekano tyle „lat”. A wieść ta tłumaczyła całe dotychczasowe domatorskie zachowanie Beaty T. i wyjątkowe umiłowanie domowego zacisza przez Krzysztofa, a także jego zdecydowaną niechęć do spotkań w rówieśniczym gronie. Ktoś bowiem podpatrzył scenę, która najwyraźniej świadczyła o tym, że macocha z pasierbem łączą uczucia absolutnie nieadekwatne do rodzinnej hierarchii.

Najpierw nie wszyscy temu wierzyli, bo jakże - „przecież ona mogłaby być jego matką”, ale mimo tym niedowierzaniem plotka zataczała coraz szersze kręgi. I wreszcie bomba wybuchła. „Dobrze poinformowani” dowiedzieli się, że dokładnie miesiąc po skończeniu przez Krzysztofa 21 lat, wziął on ślub z 38-letnią Beatą. Powoli też dowiedziano się więcej szczegółów tej, co by nie mówić, niecodziennej miłosnej historii.

Nic nie pomogły tłumaczenia, perswazje i zaklinania dziadków Krzysztofa, czyli rodziców Myszy. Młodej parze absolutnie nie przeszkadzała różnica wieku i bliskie parantele. Ponoć Krzysztof zakochał się w swej macosze od pierwszego wejrzenia, a że ona nie miała nic przeciwko temu, jako że Henryk T. „był już zbyt stary...”, więc miłość rozkwitała i zakończeniem historii stał się ślubny kobierzec.

Dziadkowie Krzysztofa wyrzekli się „durnego wnuka”. Dziadkowie Kajtka, czyli rodzice Beaty, wyrzekli się „wszetecznej córeczki”, co dobitnie świadczy o ich stosunku do mariażu Beaty z Krzysztofem. Zgłosili się także w miejscowym sądzie rodzinnym domagając się stanowczo pozbawienia Beaty władzy rodzicielskiej nad małym Kajtkiem, motywując to przewidywaną w przyszłości demoralizacją wnuka.

Największy teraz problem ma Kajtek. Zupełnie nie wie jak zwracać się do Krzysztofa. Czy mówić, jak dawniej - Krzysiu, czy... „tatusiu”. Właśnie kilka dni temu, kiedy bawił się koło furtki, jedna taka miła pani powiedziała do niego: Dlaczego ty, chłopczyku, mówisz do swojego tatusia po imieniu? To przecież bardzo niegrzecznie...

ANDRZEJ ZALEWSKI

CIĄGLE OD NOWA

Typowym przykładem niedoskonałości wszelkich poczynań resocjalizacyjnych jest ponad czterdziestoletni dziś Kazimierz K., legitymujący się trzema wyrokami sądowymi za kradzieże i rozboje. Ma za sobą trzy sądowe wyroki, pozbawiające go wolności na siedem, cztery i dwa lata w więzieniu, przy czym w każdym z tych wyroków (podanych w kolejności chronologicznej) sąd ustanawiał również odpowiednio długi nadzór ochronny nad „podopiecznym”. Niestety nie wiadomo, dlaczego nadzór ten nie miał najmniejszego nawet wpływu na poczynania, a więc tym samym i losy Kazimierza K. - już bowiem w pierwszej połowie każdego z tych kuratelskich okresów trzeba go było izolować od społeczeństwa.

Kazimierz K. jest także chodzącym przykładem twierdzenia, że kara pozbawienia wolności jest najlepszym środkiem przeciwdziałającym powrotowi do przestępstwa. (Notabene, gdyby twierdzenie to było prawdziwe, przestałoby istnieć także pojęcie recydywy...). I już całkiem na marginesie należy dodać, że przykład ten wszystkim zwolennikom surowego, represyjnego prawa, wytrąca z ręki argumenty w rodzaju: Jak posiedzi kilka lat, to się rozumu nauczy. Właśnie Kazimierz K. nie tylko „rozumu się nie nauczył”, ale wręcz przeciwnie. A świadczy o tym najdobitniej kolejny, najświeższy fragment jego życiorysu...

1

Po raz pierwszy Kazimierz K. został nazwany przestępcą, gdy miał lat dwadzieścia parę, a przyczyny były wielorakie, złożone i zależne nie tylko od tego, co nazywamy strukturą psychosomatyczną człowieka, ale i od zjawisk tego człowieka otaczających. Chcąc nie chcąc, trzeba sięgnąć aż po dzieciństwo Kazimierza K., które to dzieciństwo nie tylko nie było szczęśliwe, ale nawet i normalnym trudno by je było nazwać. Najpierw z jego życia zniknął ojciec, który któregoś pięknego dnia wyszedł z domu, jak to się mówi - po zapalki - i wszelki ślad po nim zaginął. Przynajmniej takie wspomnienie pozostało w pamięci dziecka. Potem pojawił się w domu obcy mężczyzna, którego kazano mu nazywać tatusiem i kochać oraz szanować, mimo że buntowało się przeciwko temu i serce, i rozum. Jeszcze później nastąpił kolejny cios - na świat przyszło przyrodnie rodzeństwo i dla niego - kilkulatek - nagle zabrakło miejsca w domu. Nikt z nim

nie rozmawiał, nikt go nie przekonywał - po prostu któregoś dnia „przeplancowano” chłopca do dalszej rodziny. Traktowano go tam wprawdzie nawet dobrze - głodny nie chodził, miał się w co ubrać - ale nigdy nie zaznał smaku tego, co zwykło określać się atmosferą rodzinnego ciepła.

Zlekceważone, niechciane dziecko zaczęło demonstrować jedyny dostępny mu rodzaj sprzeciwu wobec spadających na niego ciosów - nie chciał się uczyć. A ten bunt i ta niechęć były tak silne, że Kazimierz K. powtarzał - fakt taki zdarza się niesłychanie rzadko - już pierwszą i drugą klasę „podstawówki”.

Druga fala wstrętu do szkolnych podręczników ogarnęła go, gdy wkraczał w okres dojrzewania, a więc wtedy, kiedy trzeba było dokonać wyboru dalszej życiowej drogi. Nie potrafił dać sobie z tym rady. Zaczęli się w jednej, potem w drugiej i trzeciej szkole zawodowej. Nic go nie pociągało... Przymierzał się właśnie do czwartej, gdy umiera jego matka. Tyle że Kazimierz K. przyjmuje to jakby zupełnie obojętnie, bo „co ja mam wspólnego z tą kobietą? Całe życie jestem sam...”.

Dotychczasowe niepowodzenia w szkole postanawia nadrobić błyskawicznym kursem zawodowym. Teraz to już i sam uważa, że to czas najwyższy, bo tuż-tuż czeka komisja wojskowa. Do wojska jednak nie idzie i przeżywa głębokie rozczarowanie, które usiłuje pokryć obojętnością. Kiedy jest jednak sam, gryzie palce ze złości. Odrzucił go ojciec, odrzuciła matka i nawet wojsko, do którego zmuszają wszystkich, nawet wojsko też go nie chce!...

2

Pracuje dorywczo, byle kilka złotych zarobić. Niewielkie pieniądze rozchodzą się jak woda, choć rzadko wydaje je na alkohol. Prawdę mówiąc, nawet i nie ma z kim wypić. Nie potrafi znaleźć nie tylko przyjaciela, ale i zwykłe znajomości nawiązuje z olbrzymim trudem. Zmienia więc miejsca pracy jak rękawiczki w poszukiwaniu swojego miejsca w życiu, ale wciąż poszukiwania te są bezskuteczne. I z upływem czasu Kazimierz K. coraz częściej sięga - najczęściej w samotności - po kieliszek. Ten kieliszek odciąga go od pracy, traci zarobki. Wtedy pierwszy raz skusił go łatwy zarobek. I za ten skok czeka go perspektywa siedmiu lat za kratami.

Szansa przychodzi jednak wcześniej. Zostaje warunkowo zwolniony, a jego resocjalizacji ma przypilnować kurator. Pierwsze kroki stwarzają pewną nadzieję. Specjalność - wyuczona na kursie jest na tyle poszukiwana, że Kazimierz K. bez najmniejszego problemu znajduje dobrze płatną pracę. Tyle że nie potrafi już na dłużej zagrzać miejsca. Znowu rzuca pracę, zatrudnia się dorywczo i coraz więcej pije. Tyle że tę swoją skłonność do alkoholu potrafi jeszcze ukryć. Jeszcze potrafi się maskować. Jeszcze daleko mu do dna...

I nagle jakby trafił główny los na loterii. On - odludek i to działający odstrasza na innych, poznaje Kalinę E. - kobietę atrakcyjną, zabawną i w ogóle zasługującą na kogoś o wiele lepszego. Takiego przynajmniej zdania jest siostra Kaliny. Tylko kto by tam słuchał głosu zachłannej, a może zazdrośnej siostrzanej miłości! Odbywa się huczne weselisko i między dwie mieszkające razem kobiety wkracza on - Kazimierz K.

Najpierw zmiany nie są tak wielkie. Obie siostry mieszkają nadal razem i praktycznie nadal są samotne. Kazimierz K. znajduje bowiem intratne zajęcie na drugim końcu Polski i w domu jest rzadkim gościem. Ot, wpadnie raz lub dwa w miesiącu, zostawi pieniądze i wraca... Któregoś dnia przyjeżdża jednak i oświadcza: „Więcej nigdzie nie jadę! Chcę być razem z tobą, Kalinko! Chcę mieć z tobą dom!” - i wprowadza się do mieszkania obu sióstr.

3

Już po kilku tygodniach pod wspólnym dachem siostra Kaliny, przekonywana do tej pory przez wszystkich znajomych o swojej irracjonalnej ansie do szwagra, przekonuje się, że - niestety - nie omyliła się ani o jotę. Kazimierz K. nawet nie próbuje się maskować - wręcz manifestuje swą niechęć do pracy i tylko z rzadka stać go na dorywcze zrywy. Niewielki z tego zresztą pożytek, bo wszystkie zarobione pieniądze przeznacza na alkohol. Bardzo też prędko jego powroty do domu i stopień nietrzeźwości odmierza nie są kolejnymi awanturami, najpierw padają wyzwiska, a potem i ciosy. Obie kobiety coraz bardziej czują się sterroryzowane i coraz bardziej zastraszone. Kalina przestaje protestować, kiedy siostra mówi z satysfakcją: „A nie mówiłam!? Sama widzisz, że miałam rację! Teraz musisz się z nim rozwieść! I to jak najprędzej! Nigdy nie będziesz z nim miała życia!”.

Więc Kalina coraz częściej myśli o perspektywie rozwodu. Coraz częściej marzy o spokoju, który może wrócić po odejściu Kazimierza K. Bez podpowiedzi siostry ma już powyżej uszu i tego męża i małżeństwa, które przyniosło jej tylko wstyd i upokorzenie...

I nagle rozwiązanie pojawia się samo, jakby spadło prosto z nieba. Kazimierz K. zostaje oskarżony o kradzież i sąd nie ma najmniejszych wątpliwości. Zamykająca się za Kazimierzem K. więzienna brama dla Kaliny jest prawdziwym wybawieniem... Przestaje myśleć o rozwodzie, a właściwie coraz to odsuwa w czasie wizytę u adwokata... Jeszcze odpocznę, odetchnę, jeszcze zdążę - myśli. Tyle że czas upływa tak szybko... Ani się obejrzała, a Kazimierz K. znowu stanął przed nią. Okazywał skrucą mniej więcej przez dziesięć dni. Później piekło zaczęło się od nowa. I znowu powtórzyła się historia: niechęć do pracy, alkohol, brak pieniędzy, rozbój, sąd, więzienie... Kalina postanowiła, że to definitywny koniec. Nie napisała do niepoprawnego męża ani jednego listu, nie odwiedziła go ani razu...

Po kilkunastu miesiącach Kazimierz K. zrozumiał, że do domu obu sióstr nie ma już prawa wstępu.

4

A jednak potrafił żyć inaczej. Zwolniony z więzienia dogaduje się ze znajomym. Zakładają prywatny warsztat. Roboty mają huk, a wraz z robotą dosłownie rozmnażają się pieniądze. Jest po prostu tak, że pchają się drzwiami i oknami. Mniej więcej pół roku Kazimierz K. nie pije, pracuje jak szatan i zarabia. Po pół roku nawiązuje kontakt z żoną. Jest dumny, pewny siebie: „Przekonaj się sama, jaki jestem naprawdę. Zobacz jak pracuję. Policz ile zarabiam. Przekonaj się i zaczniemy życie od nowa. Wiesz, że cię Kocham...”.

Ale Kalina, choć widzi te jego pieniądze i jakby odrodzonego męża, jest pełna nieufności. Chce, ale nie potrafi, nie może już mu uwierzyć. Przystaje wprawdzie na to „zaczynanie życia od nowa”, ale nie wypuszcza z rąk kluczy do mieszkania. Praktycznie więc Kazimierz K. może wejść do domu tylko wtedy, gdy jest w nim Kalina. Szwagierka nie wpuszcza go za próg ani razu...

Mija miesiąc, potem drugi i zapewnienia o „nowym życiu” okazują się absolutnym pustostawem. Łatwy dostęp do pieniędzy okazuje się pułapką, w którą Kazimierz K. paskudnie wpada. Coraz większe sumy idą na alkohol. Coraz częściej też Kazimierz K. nie ma głowy do pracy, bo albo ma kaca, albo go leczy i jest w sztok urznięty. Zanim wpadnie jednak w ten ostatni stan, przypomina sobie o żonie i rusza na jej poszukiwanie. Nieodmiennie też na końcu tej drogi są awantury, groźby, rękoczynny...

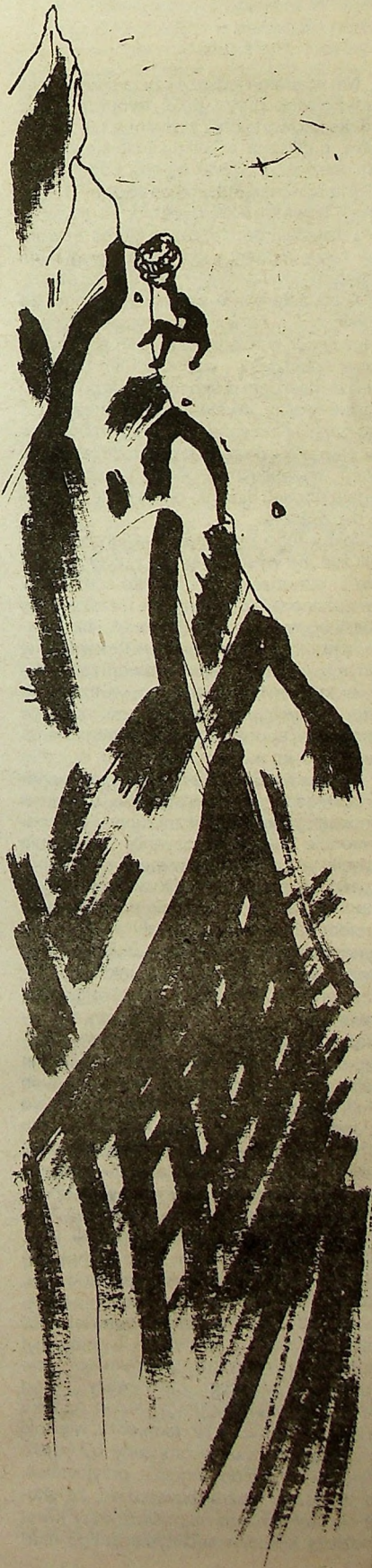
Którejś nocy, kiedy na walenie do drzwi nikt nie odpowiada, Kazimierz K. odchodzi, jakby zrezygnowany. Wraca jednak po jakimś czasie, włamuje się do mieszkania i idzie prosto do pokoju szwagierki. Przynieśioną z piwnicy siekierą zadaje jej śmiertelne ciosy... Jest ich tyle, że wystarczy do zabicia kilku osób. Jest ich tak dużo, jakby Kazimierz K. mścił się na kobiecie nie tylko za nieudane małżeństwo, ale za całe swoje zmarnowane, sponiewierane życie...

Na biegnącą na ratunek Kalinę syją się ciosy. Tyle że on przecież „kocha żonę”, więc bije ją „tylko” trzonkiem siekiery. Biję i żąda pieniędzy. Potem, kiedy już je otrzymuje, bije dalej, aby wyrównać wszelkie porachunki... Zakrawa wręcz na cud, że przerażona, oszołomiona ciosami i bólem kobieta wymknie się jednak z jego rąk i zdoła dobiec do sąsiadów...

Potem Kazimierz K. przez wiele miesięcy będzie opowiadał o swoim nieszczęśliwym życiu niezmiennie i - prawdę mówiąc - bezskutecznie próbując obudzić współczucie...

Czwarty już w życiorysie Kazimierza K. sądowy wydykt pozbawił go wolności na lat piętnaście. Tyle że w resocjalizację nikt już chyba nie wierzy...

(m-ska)



W CZASOWY AMANT

Nie jeden już raz tzw. balzackowski wiek bywał przyczyną mniej lub bardziej złośliwych anegdotek, czemu bezsprzecznie winien jest pan Honoré de Balzac, który lat temu sto pięćdziesiąt (na okrągło licząc) bez ogródek opisał wszystko, na co stać i czego oczekują panie w wieku... średnim. Bez względu na to, że balzackowski wiek za czasów pisarza oznaczał o wiele młodszą kobietę niż obecnie, to i tamtym, i dzisiejszym balzackowskim paniom bliskie są te same pragnienia i oczekiwania...

Anna K., owdowiawszy lat temu kilka i chlubiąc się dorosłymi już dziećmi, postanowiła „wreszcie pomyśleć o sobie”. Wprawdzie zapewniała wszystkich wokół, a najbardziej samą siebie, że minęły już dawno porywy młodości, a z nimi wszelkie marzenia, ale przecież coś ciągle się tłilo w zakamarkach serca.

„Myślenie o sobie” polegało na tym, że Anna K. postanowiła wybrać się na wywczas do znanego uzdrowiska. Najpierw jednak musiała zapewnić opiekę jamniczce „Lusi”, jako że w naszych domach wczasowych towarzystwo psa nie jest przewidywane. Najbardziej godną opiekowania się „Lusią” była koleżanka Anny - Krystyna W. - kobieta samotna i zrównoważona, albowiem w leciech... późnobałzackowskich.

Krystyna W. otworzyła ramiona przed „Lusią” i kawałek serca przed Anną, cuda jednocześnie opowiadając o walorach Polanicy, do której właśnie wyjeżdżała Anna. Prawdę mówiąc, opowieść pełna była niedomówień, co dawało do zrozumienia, że przyjaźń obu pań nie jest aż tak bliska, by się do zwierzeń zbyt intymnych posunąć...

Turnus był późnojesienny i jako taki zdecydowanie emerycki. Prawdę mówiąc, niesłychanie deprymowało to Annę K., która łaknęła rozrywek, czyli zdecydowanej odskoczni od codziennej szarżyzny. Kto wie, czy po kilkudniowej monotonii nie spakowałaby walizek gdyby nie nadzwyczaj szczęśliwy przypadek, który miał miejsce w zdrowym parku, w pijalni wody, podczas delektowania się „Staropolanką”.

Oto bowiem zaczęła panią Anię w sposób niesłychanie prymitywny („łachudra!” - oceniła natychmiast) jakiś podejrzenie wyglądający mężczyzna i począł czynić jej prostackie awanse. Całe więc szczęście, że całą tę, jakże nieprzyjemną, scenę obserwował pewien dżentelmen (w odróżnieniu więc niż średnim wieku, który natychmiast ruszył nagabywanej kobiecie z odsieczą. Przepędził natręta bez problemu, po czym uchylając kapelusza (dzień był chłodny), powiedział z galanterią: - Pani pozwoli, że się przedstawię. Szczęsny P. jestem...

„Cóż za cudowne imię! Cóż za mężczyzna!” - pomyślała Anna K. płońąc się młodzieńczo i podając owemu dżentelmenowi delikatną rączkę, tym piękniejszą, że przyozdobioną kolekcją biżuterii. Szczęsny P. schylił się nad nią z szacunkiem i nieukrywanym podziwem.

- I tak się to zaczęło. Od momentu tego szczęśliwego przypadku, Anna K. i Szczęsny P. stanowili nierozłączną parę. Dzień przed zakończeniem turnusu, Szczęsny P. oświadczył się i został przyjęty, a zaręczyny oficjalnie ogłoszono na pożegnalnym wieczorku, na którym Anna K. rzeczą jasną brylowała uszczęśliwiona ponad wyobrażalną miarę...

Anna K. odjeżdżała z Polanicy z olbrzymim bukietem kwiatów. Narzeczony miał przyjechać za tydzień, który to czas Anna K. postanowiła wykorzystać na odpowiednie przygotowania, w zakres których wchodziło także poinformowanie o nadzwyczajnym darze losu osób najbliższych, czyli córki (rozmowę z synem mieszkającym na drugim końcu Polski p. Anna postanowiła nieco odłożyć) i koleżanki od „Lusi”. Spodziewała się wzbudzić swoimi rewelacjami zazdrość tej ostatniej. Krystyna W. w pewnym sensie była bowiem rywalką Anny K. Obie były samotne, dobrze sytuowane, bardzo o siebie dbające, tyle że pani Krystyna wielokrotnie korzystała już z wypadów wczasowo-sanatoryjnych i żadnego z nich nie uwiaryściła takim „Szczęsnym sukcesem”, jak pani Anna...

Pierwsze swe kroki skierowała więc Anna K. właśnie do Krystyny W. Pretekstem była jamniczka „Lusia”, a celem, oczywiście, opowieść o świeżo zdobytym narzeczonym. Mniej więcej po dwóch godzinach wymiany zachwytów nad polanickim kurortem, Anna K. wyjęła fotografię Szczęsnego P. i powiedziała: - To on! Krystyna W. popatrzyła i wręcz zaniemówiła, co Anna K. wytłumaczyła sobie jako zrozumiały przejaw damskiej zawiści. Z satysfakcją też i całkowitym zrozumieniem przyjęła prośbę koleżanki, która koniecznie chciała zobaczyć Szczęsnego P. w naturze i z daleka, co Annie K. było na rękę.

- Dam ci znać jak przyjedzie, to go sobie obejrzyś - obiecała wspaniałomyślnie...

Szczęsny P. przyjechał w terminie z bukietem kwiatów i flakonikiem perfum. Anna K. czym prędzej postanowiła pochwalić się swą zdobyczą. Najpierw zaprowadziła narzeczonego do córki. I tu się, niestety, zawiodła. Córka nie tylko nie wpadła w urokliwe sidła szpakowatego pana, ale wręcz wstrętu nabrała do matrymonialnych planów matki. - Wyrzuc tego mydka! - powiedziała. - On mi wygląda na naciągacza!

Dotknięta do żywego Anna K. postanowiła jednak raczej odciąć się od swojej latorośli, niżli zrezygnować z daru losu, zwłaszcza że ten żywy dar po dodaniu do dóbr materialnych, jakimi dysponowała po śmierci małżonka, wróżył naprawdę niezwykle udaną przyszłość...

Anna K. była właśnie w trakcie planowania kolejnych spotkań towarzyskich, kiedy niespodziewanie na jej adres, na nazwisko Szczęsnego P. nadszedł telegram, który wzywał adresata na drugi koniec Polski do umierającej matki staruszki. - Mój Boże! - wykrzyknął zdesperowany Szczęsny P. - Jakże ja tam pojadę, skoro przez przypadek zostawiłem w domu książeczkę PKO, a gotówki przy sobie nie noszę w obawie przed złodziejami!

- Przecież to żaden problem - pospieszyła z ratunkiem Anna K. - Przecież, dzięki Bogu, ja mam pieniądze, a co moje, to twoje...! Czy dwadzieścia (milionów oczywiście) wystarczy?

Szczęsny P. zaakceptował kwotę pożyczki, aczkolwiek dopiero po gorących namowach i odjechał obiecując rychły powrót.

Zaraz po jego wyjeździe zadzwonił telefon, a głos Krystyny W. przypomniawszy obietnicę, jaką Anna dała.

- Właśnie wyjechał - powiedziała Anna K. - do chorej matki. Tak się biedaczek okropnie martwił jej stanem... Ale wróci za kilka dni, a wtedy na pewno będziesz go mogła zobaczyć!

Szczęsny P. rzeczywiście wrócił bardzo szybko, tyle że splukany co do grosza. Ale Anna K. nie miała pretensji, jako że narzeczony wytłumaczył jej, iż wszystkie pieniądze wydał na zagoniczny specyfik, który matkę staruszkę nie tylko uratował od śmierci, ale i na nogi postawił. Niestety, nie było to jednak na tyle definitywne postawienie, aby Szczęsny P. mógł dłużej popasać u Anny. Poprosił o jeszcze jedną pożyczkę (wystarczy piętnaście milionów) i odjechał tak szybko, że Anna K. ledwie zdążyła w olbrzymim pośpiechu dotrzymać słowa i pokazać ukochanemu Krystynie W.

Po odjeździe narzeczonego pani Anna zaczęła odczuwać swą samotność z podwójną siłą. Wybrała się do przyjaciółki, aby chociaż mieć z kim porozmawiać o mężczyźnie swego życia. No i zapytać o wrażenie z „ogłędzin”.

- No i co, Krysiu? - spytała z bijącym sercem.

- Wspaniały! Rzeczywiście udało ci się nadzwyczajnie! - powiedziała Krystyna, a Annie nie wiadomo czemu wydawało się, że w głosie przyjaciółki słyszy jakiś fałsz...

Mijał dzień za dniem, a Szczęsny P. nie dawał znaku życia. Anna K. zamartwiała się o jego zdrowie i o zdrowie matki staruszki, gdy nagle dostała wezwanie na policję. Jako osoba mająca czyste sumienie, zgłosił się bez obaw. Przemity inspektor podał jej najpierw szklankę wody, a potem dokładnie przepytał o wszystkie okoliczności związane z poznaniem Szczęsnego P., jak się okazało znanego i notowanego matrymonialnego oszusta. Miły inspektor zagadnął nawet współczująco, ile na tej znajomości straciła. Powiedziała, oczywiście, o zaciągniętej u niej przez Szczęsnego P. pożyczce w wysokości 35 milionów. - A biżuteria? Czy dała mu pani jakąś biżuterię? - Nie! - odpowiedziała stanowczo Anna K. i w tym momencie coś ją kolnęło w serce. Przeprosiła inspektora i pobiegła do domu. Z bijącym sercem otworzyła bieliźniarkę i spod sterty fatalaszków wyjęła kaszkę, w której od lat przechowywała co wartościowsze precjoza. Szkatułka była puściutka...! Wróciła więc na policję, a inspektor wszystko zapisał, pokiwał głową i powiedział: Nie pani jedna dała się nabrać na czar tego pana...

Trochę to Annę pocieszyło. Nie tyle jednak, co widok Krystyny W. czekającej pod drzwiami inspektora. Ona też była jedną z nabranych na czar polanickiego uwodziciela.

- I proszę - pomyślała pani Anna - a tak to się zawsze chwaliła swoją mądrością i życiowym sprytem...

(ski)

CZWARTEK 27 VIII

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Kino Teleferii: Zwirowane waka-
cje - serial węg.
10.30 Abigail (3) - serial węg.
11.50 Sto lat
12.00 Wiadomości
12.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferii: Znak orla - serial TP
17.00 Teleexpress
17.20 Sława - serial USA
18.10 Magazyn katolicki
18.35 Muzyka żydowska w Krakowie
18.45 Polska z oddali - Jan Nowak Jezio-
rański
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Zawód policjant - serial USA
21.00 Zawsze po 21
21.45 Pegaz
22.15 Zawsze piszą do czegoś - pr.
muzyczny
22.45 Wiadomości
23.00 Kurier nadziei - film dok.
23.30 Lemoniadowy Joe - kome-
dia czechosł.



"Lemoniadowy Joe" film produkcji czecho-
słowackiej jest parodią amerykańskich wester-
nów i jednocześnie "frontalnym atakiem
przeciw hipokryzji filmów amerykańskich i cywil-
izacji kapitalistycznej". W filmie bawią dopro-
wadzone do absurdu sytuacje z westernów,
baletowe bójki w salonie i widowiskowe efekty
rozgrywane w stylizowanych plenerach.
Lemoniadowy Joe, kowboj propagujący
kolakokę i postrach roznielonych w whisky
czarnych charakterów, zdobył dla swoich twó-
rców Srebrną Muszlę w San Sebastian 1964
roku i ciepłe opinie zdemaskowanych Amery-
kanów.

1.05 Zakończenie programu

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 Nowe przygody He-Mana - serial
8.55 Pokolenia - serial USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Ona - magazyn dla kobiet
17.00 Ulica Szekspira
18.00 Fakty
18.30 Pełna chata (9) - serial USA
18.55 Europuzzle (powt.)
19.00 Pokolenia - serial USA
19.20 Aktualności Dwójki
19.30 Malarstwo Żydów Polskich
19.50 Asia w Moskwie - koncert zespołu
Moskwa
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Bez znieczulenia
22.00 Awanti popolo - film izraelski
23.30 Camerata 2 przedstawia
24.00 Panorama

PIĄTEK 28 VIII

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Teleferie oraz film z serii Zoom
10.05 Między niebem a niebem - wojsk.
pr. public.
10.35 Syn wyspy (8) - serial USA
11.30 Wakacyjna szkoła dla rodziców
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferii: Znak orla - serial TP
17.00 Teleexpress
17.20 Syn wyspy (8) - serial USA
18.05 Muzyka żydowska w Krakowie (2)
18.20 Za kierownicą
18.35 W kinie i na kasecie
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 29 Festiwal Sopot '92 (1)

29 Sopot Festival odbędzie się w dniach
27-30 sierpnia.
Wystąpią cztery gwiazdy: Kim Wilde, Bob-
by Kimbell (ex To To), Marillion i Sonia. W Ope-
rze Leśnej planuje się zorganizowanie dwóch
koncertów galowych. Jeden z nich będzie nosił
tytuł Bursztynowe Laury. W trakcie tego kon-
certu polskim wykonawcom, dziennikarzom,
menedżerom, realizatorom i redakcjom muzy-
cznym zostaną przyznane nagrody (Bursztyno-
wy Słownik, Bursztynowa płyta, Bursztynowy
Ekran, Bursztynowy Mikrofon) za wybitne
osiągnięcia wykonawcze, twórcze i populary-
zatorskie w dziedzinie muzyki rozrywkowej. W
konkursie o Grand Prix festiwalu weźmie udział
48 wykonawców z 21 krajów. Każdy przedstawi
międzynarodowemu jury dwa utwory. Zwycięz-
ca otrzyma 5 tys. dolarów. Konkurs ten będzie
odbywał się na sopockim molo.

22.00 Wiadomości
22.20 29 Festiwal Sopot '92 (2)
23.30 Zajazd pod zielonym lud-
kiem (3-ost.) - serial ang.
0.20 Chłopcy z placu broni

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 Przygody Supermana - serial USA
8.55 Pokolenia - serial USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Benny Hill
17.10 Mały businessman 92 (2)
17.50 Ad vocem
18.00 Fakty
18.30 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Dama z portretu - film ang.



Życie Rembrandta - od straty żony Saski
po śmierć w roku 1669. Praca, kłopoty finanso-
we, samotność, miłość do Hendrickje Stoffles.
Rola wielkiego malarza uchodzi za jedną z
najlepszych w karierze Charlesa Laughtona, a
cały film za największe osiągnięcie Alexandra
Kordy jako reżysera. Rozmawiany w malar-
stwie, sam zresztą znany kolekcjoner, przykła-
dał do filmu ogromną wagę.
Film miał świetną prasę, ale nie zdobył
widowni i przyniósł Kordzie bankructwo. Kłeskę
wzrostło mu jeszcze przed rozpoczęciem
złotych: odpowiadał podobno ze spokojem:
"Wiem. Ale to jest piękne".

23.00 Benny Hill
23.30 Noc cykad (1)
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

SOBOTA 29 VIII

PROGRAM 1

7.30 Program dnia
7.35 Wiadomości
7.55 Wszystko o działce
8.10 Rynek Agro
8.35 Turniej lotniczy (2) - widowisko
public.
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno - pr. redakcji katolickiej
9.35 Walt Disney przedstawia: Kacze
opowieści
10.55 Znak orla (14-ost.) - serial TP
11.30 Telewizyjny koncert życzeń
12.00 Wiadomości
12.10 Wędrowki dalekie i bliskie - film
dok.
12.55 Szkoła dobrych obyczajów
13.05 Publicystyka kulturalna
13.40 Pałace, których nie znacie
14.05 Eko-echo
14.10 My i świat - magazyn
14.30 Z archiwum Teatru Telewizji: Ale-
ksander Fredro - Rewolwer
15.55 Mistrzostwa Świata na żużlu (w
przerwie transmisji) Teleexpress
19.00 Małe wiadomości
19.10 Dobranoc: Przygód kilka wróbla
Cwirka
19.30 Wiadomości
20.00 Publicystyka kulturalna
20.30 29 Festiwal Sopot '92 (1)
22.15 Wiadomości
22.30 29 Festiwal Sopot '92 (2)

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.35 Kaliber '92 - wojsk. pr. public.
8.00 Halo, lato
8.10 Mała księżniczka - serial anim.
8.35 La, la, mi, do, czyli porykiwania
szarpidrutów
9.05 Auto - magazyn
9.35 Halo, lato
9.40 Tacy sami - pr. w języku migowym
10.00 Ich troje - rodzina Sadowskich
10.20 Magazyn przechodnia
10.30 Seans filmowy
11.00 Halo, lato
11.15 Polska Kronika Filmowa
11.25 Akademia filmu polskiego: Dwaj
panowie N
13.00 Zwierzęta świata - serial dok.
13.25 Halo, lato
13.40 Studio sport
14.25 Halo, lato
14.30 Notowania mini listy przebojów
14.45 Gang Olsena wyrusza do Paryża -
komedia duńska
16.25 Losowanie Totolotka
16.30 Panorama
16.40 Rodzinny bumerang - serial
17.10 Halo, lato
17.20 Za chwilę dalszy ciąg programu -
pr. satyr.-rozrywk.
17.40 Halo, lato
18.00 Fakty
18.30 Ale kino (1) - komediowy film mon-
tażowy USA
19.20 Halo, lato
19.30 Bez protekcji - reportaż
20.00 Ale kino (2) - komediowy film mon-
tażowy USA
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Halo, lato
21.40 Stan rzeczy
22.00 Maż pani ambasador -
serial franc.



23.00 Piwnica pod Baranami
24.00 Panorama
0.10 Rozróżba - film franc.
1.40 Zakończenie programu

NIEDZIELA 30 VIII

PROGRAM 1

7.30 Program dnia
7.35 Rolnictwo na świecie
7.55 Dylematy
8.15 Notowania
9.00 Kino Teleferii: Wyspa skarbów (5)
- serial wł.
10.30 W 80 dni dookoła świata (1): Wy-
zwanie - serial ang.
11.20 Telewizyjny koncert życzeń
11.50 Magazyn Morze
12.20 Tydzień
13.00 Wakacyjny koncert życzeń Tęczo-
wego Music-Boxu
13.30 Raport - publicystyka międzynaro-
dowa
13.50 W starym kinie: Żona czy sekretar-
ka - komedia obycz. USA
15.25 100 pytań do...
16.05 Rytmick
16.40 Biznesa - telewizyjny klub kobiet
interes
17.00 Teleexpress
17.20 Dynastia - serial USA
18.10 7 dni - świat
19.00 Wieczorynka: Nowe przygody Ku-
busia Puchatka
19.30 Wiadomości
20.10 Zawsze się znajdzie ja-
kaś robota - serial franc.
21.40 Krzysztof Daukszewicz
22.40 Sportowa niedziela
23.20 Pożarowisko - nowela TP
23.50 Teatr w Kadrze: Mimistory (2)
0.30 Gdybym był królem - To najgorsze
0.40 Zakończenie programu

PROGRAM 2

6.55 Przegląd tygodnia (dla niesłyszą-
cych)
7.25 Film dla niesłyszących: Zawsze się znaj-
dzie jakaś robota - serial franc.
8.55 Słowo na niedzielę (dla niesłyszą-
cych)
9.00 Halo, lato
9.05 Świat jest jeden: Zagłada - film
dok.
9.30 Program lokalny
10.30 Róbta, co chceta
10.50 Halo, lato
11.00 Animals
11.50 Halo, lato: Szok - pr. kabaretu Klika
12.00 Truskawkowe studio - pr. dla mło-
dzieży
12.30 Podróże w czasie i przestrzeni:
Zyjąca planeta - serial dok. ang.
13.25 Halo, lato
13.30 Wrockowa lista przebojów Marka
Niedzwieckiego
14.00 Halo, lato
14.05 Droga ku wojnie: Stany Zjednoczo-
ne - serial dok. ang.
14.55 Wydarzenie tygodnia
15.20 Godzina z Hanną Barberą - filmy
anim. dla dzieci
16.15 Halo, lato
16.30 Panorama
16.40 Rodzinny bumerang (18) - serial
17.05 Wielka gra - teleturniej
18.00 Szczęśliwy rzut - teleturniej
18.20 Alternatywy 4 - serial TP
19.20 Europejski miesiąc kultury: Wie-
czór wagnerowski (2)
20.05 Publicystyka kulturalna
21.00 Panorama
21.30 Halo, lato
21.40 Tylko ty... - dramat USA

Para trzydziestoparolatków - Erica i Alex -
przeżywa kryzys małżeński. Złazcza Alex
ma dość wszystkich: pracy, domu, żony, sa-
mego siebie. Ma nadzieję, że może wspólne
wakacje przyniosą poprawę sytuacji? Jednak
Erica nie chce wyjeżdżać. Akurat ma niegroźny
wypadek, który kreuje na poważny uszczerbek
zdrowia, byle tylko zostać w domu. Angażuje
nawet pielęgniarkę. Lisa jest młoda i znacznie
ładniejsza od niej, Alex natychmiast rozpoczął
na flirt, mimo iż wie, że Lisa ma chłopaka...

23.20 Koncert Ozzy'ego Osbourne'a (1)
24.00 Panorama
0.10 Koncert Ozzy'ego Osbourne'a (2)
0.30 Zakończenie programu

ROZRÓBA

Bohaterem filmu jest drobny kryminalista,
Rene Levasseur. Powycieczki z więzienia okazu-
ją się, że jego dziesięcioletni syn umrze w ciągu
niepełna dwu lat, jeśli nie zostanie poddany
kosztownemu leczeniu. Rene godzi się więc
wziąć udział w napadzie na wille, by zdobyć
potrzebne środki. Nie wie, że ten napad został
wymyślony tylko dla odwrócenia uwagi policji
od innego, znacznie ważniejszego skoku...

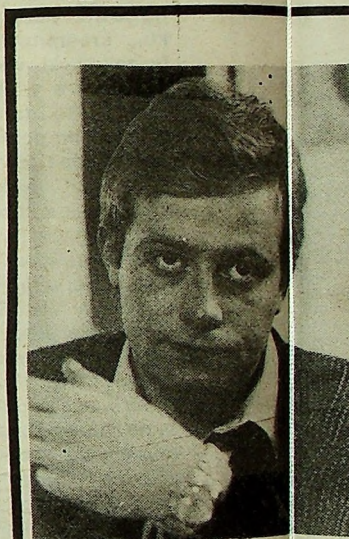
sobota, program 2, g. 0.10

TAXI NA TELEFON
Legnica 258-15

PONIEDZIAŁEK 31 VIII

PROGRAM 1

8.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci
10.00 Dynastia - serial USA
11.00 Pierwsze 365 dni życia dziecka (1)
11.30 OPPIA - Hebrydy '92
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamil Baczyński - wido-
wisko poetyckie
12.50 Cwiczenia z Czechowa
13.35 Wokanda historii - Józef Mackie-
wicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
15.55 Program dnia
16.00 Teleferie z Luzem
17.00 Teleexpress
17.20 Alf - serial USA
17.50 Klub dobrej książki
18.10 Magazyn - pr. satyryczny
18.20 Podróże na Kresy
18.45 Pocztówki z wakacji
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Antena
20.30 Teatr Telewizji: Włodzimierz Pe-
rzyński - Polityka
21.55 Śpiewamy poezję
22.25 Reportaż
22.45 Wiadomości
23.05 Pogranicze w ogniu - se-
rial TP



Scenariusz tego filmu powstał w połowie
lat 80., potem był udoskonalany i rozszerzany.
Pierwszych dziesięć odcinków reżyser Andrzej
Konic zrealizował w 1988 roku, następnych
czternaście ukończył w roku 1991.
Akcja filmu rozpoczyna się w Poznaniu w
1918 roku podczas walk o wyzwolenie najwię-
kszego z miast wielkopolskich, Rąbka w ramie
walczą naprzeciw Niemcom Czarek i Janki i
Franek Relke, rywalizując jednocześnie o
względny szkolnej koleżanki - Doroty. Franek
odkrywa w sobie niemiecką krew. Złazię sa-
doktryną i szpiegiem. Wyjeżdża do Berlina i
jako Franz przechodzi odpowiednie szkolenie.
By po paru latach stać się ważną figurą "Poli-
sche Gruppe" w Abwerze. Równocześnie Czarek
awansuje w strukturach polskiego wywiadu,
a jego największą ambicją staje się odkrywanie
planów Franza Relkego i przeciwdziałanie im...
Czarka gra - Cezary Pazura, Fraza - Olaf
Lubaszenko (na zdjęciu).

24.00 Zakończenie programu

PROGRAM 2

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Tajemnicze złote miasta - serial
anim.
9.10 Pokolenia - serial USA
9.30 Hobby
10.00 Billy Joel - koncert - film USA
11.00 Na życzenie - powtórka najwię-
szych programów Dwójki
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Pokolenia - serial USA
17.20 Przegląd Kronik Filmowych
18.00 Fakty
18.30 Tajemnicze złote miasta
19.00 Decyzja - film wł.-franc.
20.35 Rock Steady - koncert
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Dzieciaki, kłopoty - film
serial komediowy USA
22.10 Requiem wojenne - film
ang.

PONIEDZIAŁEK
31 VIII

PROGRAM 1

8.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Program dla dzieci
10.00 Dynastia - serial USA
11.00 Pierwsze 365 dni życia dziecka (1)
11.30 OPPA - Hebrydy '92
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Krzysztof Kamil Baczyński - wiersze poetyckie
12.50 Ćwiczenia z Czechowa
13.35 Wokanda historii - Józef Mackiewicz
14.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
15.55 Program dnia
16.00 Teleferie z Luzem
17.00 Teleexpress
17.20 Alf - serial USA
17.50 Klub dobrej książki
18.10 Magazyn - pr. satyryczny
18.20 Podróże na Kresy
18.45 Pocztówki z wakacji
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Antena
20.30 Teatr Telewizji: Włodzimierz Perzyski - **Polityka**
21.55 Śpiewajmy poezję
22.25 Reportaż
22.45 Wiadomości
23.05 **Pogranicze w ogniu** - serial TP

WTOREK
1 IX

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Pogranicze w ogniu - serial TP
10.00 Gielda pracy, giełda szans
11.20 Przyjemne z pożytecznym
11.30 Kultura ludowa - konteksty
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 Świat chemii
13.15 Kuchnia - Czerpać wodę sitem
13.30 Fizyka półzartem
13.45 Co, jak i dlaczego?
14.00 Surowce: Cyna - serial dok. RFN
14.20 Telet-Komputer
14.40 Co jest grane
14.55 Przybysze z Matplanety
15.25 My w kosmosie
15.40 Laboratorium
16.00 Program dnia
16.05 Tik-Tak - pr. dla dzieci
16.45 Język angielski dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.20 Tom i Jerry - serial anim.
17.50 Bill Cosby Show - serial
18.15 Odolanska - pr. public.
18.45 Legendy września
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Arcydziela Sztuki Filmowej: **Dyktator** - film USA
22.20 Listy o gospodarce
22.45 Wiadomości
23.00 Pierwszy światowy zjazd kombatanów polskich - pr. dok.
0.05 Zakończenie programu

PROGRAM 2

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Kapitan Planeta i Planetarianie - serial anim. USA
9.10 Pokolenia
9.30 Świat kobiet
10.00 Rock Steady - film ang.
10.50 Teleklinika Doktora Anatolija Kaszpirowskiego
11.15 Na życzenie - powtórki najciekawszych programów Dwójki
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Z kart krakowskiego archiwum
16.55 Pokolenia - serial USA
17.20 Ojczyzna - polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Fakty
18.30 Kapitan Planeta i Planetarianie - serial anim.
19.00 Operacja Tygrys, czyli bohaterowie II - serial ang.-austral.
20.00 Punkt widzenia
20.30 Kobiety w jazzie
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Vademecum teatromana
22.20 Pod obcym niebem - film dok.
23.20 Orzeł biały - pieśni żołnierskie
24.00 Panorama



DZIECIAKI, KŁOPOTY I MY

Jest to serial rodzinny, którego bohaterami są państwo Seaverowie z trójką dzieci. Emisja tego serialu będzie dość późno, by oglądać go przede wszystkim dorośli...
Pani Seaver jest dziennikarką, wracającą do pracy po długiej przerwie, pan Seaver jest psychiatrą, który w związku z decyzją żony przeniósł swój gabinet do domu, by nie tracić swoich poczciwych klientów, a największą atrakcją dla widzów będzie gra 15-letniego wówczas popularnego aktora Kirka Cameron ("Jaki ojciec, taki syn" i "Posłuchaj mnie").

poniedziałek, program 2,

ŚRODA
2 IX

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Dyktator - film USA
12.05 Wiadomości
12.15 Telewizja edukacyjna
12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią
13.00 Telewizyjny słownik biograficzny historii najnowszej
13.25 Pejzaż obiektywny - pejzaż subiektywny
13.50 Poczet nauki polskiej
14.20 Swego nie znacie - katalog zabytków
14.30 Pan Tadeusz - introdukcja
14.35 Teatr Telewizji: A. Mickiewicz - Pan Tadeusz
15.30 Szkoły w Europie
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Podwórko oraz film Oddział dziecięcy
17.00 Teleexpress
17.20 Syn wyspy (9) - serial USA
18.05 Trąba, czyli zapis znaków ku przestrodze
18.40 My i świat
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio sport
22.00 Magazyn sejmowy
22.30 Piosenki z Butiku
22.45 Wiadomości
23.05 **Z biegiem lat, z biegiem dni** - serial TP
0.05 Zakończenie programu

PROGRAM 2

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Piłkarze - serial anim. jap.
9.10 Pokolenia - serial USA
9.30 Świat kobiet
10.00 Rock Steady - serial ang.
10.50 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.50 Losowanie Totolotka
16.55 Pokolenia - serial USA
17.20 Magazyn ekologiczny
17.40 Sposób na starość
18.00 Fakty
18.30 Piłkarze - serial anim. jap.
18.55 Filmy Juzo Itamiego: Tampopo - serial jap.
21.00 Panorama



ŻONA CZY SEKRETARKA

Recenzent tygodnika "Kino" tak napisał o tym filmie po polskiej premierze w 1936 roku: "Fabuła tej komedii pomyłek, od początku wręcz pomyślnie zakończona dziełko zakochańca małżeństwa, która pocałunkiem zaczyna i pocałunkiem kończy swe nieporozumienia, jest dość wiotka i niska. Od czegoż jednak zdolny reżyser i inteligentni aktorzy".
Problem: żona czy sekretarka nie istniała, gdyby nie wymyśliła go nadgorliwa teściowa!

niedziela, program 1, g. 13.50

FRANCES



Grała z Bingiem Crosby, Cary Grantem i Rayanem Millandem. Wytwórnia Paramount lansowała ją na „nową Gretę Garbo”. Frances Farmer (1914-1979) została odnotowana w annałach Hollywoodu jako jeden z tych talentów, któremu u progu kariery podcięto skrzydła, aczkolwiek tzw. trudny charakter i skłonności psychopatyczne odegrały w tym decydującą rolę. Zaczęło się dość niewinnie - od zatrzymania aktorki za jazdę samochodem w stanie nietrzeźwym i bez prawa jazdy. Potem były kolejne wyroki sądowe i długoletni pobyt w zakładach psychiatrycznych.

Ekranowa biografia Farmer stara się zachować obiektywizm, tworząc portret osobowości ambitnej, wrażliwej, lecz skłonnej do histerii i nazbyt ceremonialnej w stosunkach z ludźmi, a to w świecie filmowym nie było dobrze widziane. Ten interesujący obraz warto także obejrzeć dla doskonałej kreacji Jessiki Lange.

FRANCES. Reżyseria: Graeme Clifford. Występują: Jessica Lange, Sam Shepard, Klm Stanley. USA 1982.



DOMATORKA

Pewien architekt, którego marzenia o własnym pięknym domu i żonie zostają zniweczone przez zwariowaną narzeczoną, poznaje równie zwariowaną artystkę, która wprowadza się do jego letniego domu i zadomawia się w nim na stałe.

Film jest kolejną zabawą i szaloną komedią z udziałem Goldie Hawn ("Ptaszek na uwieczni", "Dama za burtą", "Szeregowiec Benjamin") w roli artystki, i białowłosego Steve'a Martina, popularnego komika amerykańskiego.

Housesitter. Reżyseria: Frank Oz. Występują: Goldie Hawn, Steve Martin, Dana Delany. USA 1992.

BEZMIAR MIŁOŚCI

Ktoś morduje żadnych erotycznych doznań mężczyzn w ich własnych sypialniach. Ten ktoś to także miłośnik starej płyty z piosenką „Bezmiar miłości” i chętnie odpowiada na poetyckie, pełne emfazy ogłoszenia matrymonialne. Wszystko wskazuje na to perwersyjną zabójczynię, więc dwóch nowojorskich detektywów zastawia pułapkę, a jeden z nich Frank Keller, sam w nią wpada, zakochując się w seksownej rozwódce z dzieckiem. Jest ona główną podejrzaną...

To dopiero początek opowieści, która rozwija się według najlepszych reguł kina kryminalnego, będąc jednocześnie pasjonującą rozrywką miłosną. Świetna kreacja Al Pacino, który wystąpił wtedy na ekranie po pięcioletniej przerwie oraz partnerującej mu Ellen Barkin. Film warto obejrzeć, chociażby ze względu na role tych aktorów.



SEA OF LOVE. Reżyseria: Harold Becker. Występują: Al Pacino, Ellen Barkin, John Goodman. USA 1989.

CZWARTEK 27 VIII
Kolasantego, Józefa

Lubin, DKZM - zabawa taneczna „Żegnajcie wakacje”, g. 11.00 „Trzeci książę” g. 12.00, film czechosłowacki
Legnica, Dom Harcerza - turniej tenisa stołowego, g. 10.00; otwarty konkurs piosenki, g. 13.00.

PIĄTEK 28 VIII
Aleksiego, Augustyna

Legnica, Muzeum Miedzi - wystawy: „Relikty kaplicy zamkowej”, „Ceramika pradziejowa”, g. 11.00 - 16.30 (oprócz poniedziałków i wtorków).

SOBOTA 29 VIII
Sabiny, Jana

Lubin, Wzgórze Zamkowe - koncert fortepianowy w wykonaniu Ewy Somenberg, wystawa kompozycji kwiatowych Stefana Palacha pn. „Chleb żywi ciało, a kwiaty duszę”.

NIEDZIELA 30 VIII
Róży, Szczęsnego

Lubin, Galeria Wzgórze Zamkowe - wystawa malarstwa Edwarda Mirowskiego, g. 11.00.

PONIEDZIAŁEK 31 VIII
Rajmunda, Bohdana

Legnica, Galeria Sztuki Współczesnej BWA - wystawa Wojtki Urlicha, g. 11.00 - 18.00.

WTOREK 1 IX
Bronisławy, Juliana

Legnica, DK Kopernik - projekcja filmu video dla dzieci i młodzieży, g. 16.00.

ŚRODA 2 IX
Stefana, Idziego

Legnica, SDK Kopernik - spotkanie Klubu Seniora, g. 17.00.

PROGRAM 2

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Tajemnicze złote miasta - serial anim.
9.10 Pokolenia - serial USA
9.30 Hobby
10.00 Billy Joel - koncert - film USA
11.00 Na życzenie - powtórka najciekawszych programów Dwójki
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Pokolenia - serial USA
17.20 Przegląd Kronik Filmowych
18.00 Fakty
18.30 Tajemnicze złote miasta
19.00 Decyzja - film wt.-franc.
20.35 Rock Steady - koncert
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 **Dzieciaki, kłopoty i my** - serial komediowy USA
22.10 **Requiem wojenne** - film ang.

CZWARTEK 27 SIERPNIA



17.00 Coca-Cola Report, 17.15 Informator filmowy, 17.30 Informator muz., wywiady, 17.45 3 from 1, 18.00 Yo! - rap show, 18.30 MTV Prime, 20.00 Dial MTV, 20.30 MTV's Most Wanted, 21.30 The Pulse with Swatch - magazyn mody, 22.00 MTV's Greatest Hits, 23.00 Coca-Cola Report, 23.15 MTV at the Movies, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 from 1, 24.00 Program Kristiane Backer, 3.00 Night Videos - teledyski nocą

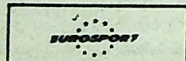


12.00 Punkt dwunasta - magazyn informacyjny, 12.30 Co przyniesie życie - serial USA, 13.20 Santa Barbara - serial USA, 14.15 Dynastia Springfieldów - serial USA, 14.55 Sześć - serial USA, 15.50 Chips - serial, 16.45 Riskant! 17.15 Cena jest właściwa - telegra, 17.45 Glück am Drucker - teleturniej, 18.00 Elf 99 - magazyn na żywo, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn Barbary Ellgmann, 19.45 Dobre czasy, złe czasy - serial USA, 20.15 Wolanie o pomoc - dramat, akcje ratunkowe (wyd. specjalne), 22.05 Lassiter - ang. film sens., 23.50 Wiadomości, 24.00 Okropnie fajna rodzina



5.30 Victory with Morris Cerullo - mag. relig., 6.00 Super Shop - zakupy w TV, 6.30 Money and Politics - kampania wyborcza w USA, 7.00 Business Tonight, 7.30 Europe Reports, 8.00 ITN World News, 8.30 The Mix, 9.00 Channel E, 9.30 Super Shop, 10.30 The Mix, 12.00 Super Shop, 12.30 Europa Journal - magazyn, 13.00 Japan Business Today, 13.30 The Travel Magazine, 14.00 The Mix, 16.00 On the Air - program na żywo, 18.00 Wyatt Earp - serial, 18.30 I Spy - serial, 19.30 The Territory - thriller, 21.00 Earthfile, 21.30 East Europe Report, 22.00 Wiadomości, 22.30 Europe Reports, 22.45 USA Market Wrap, 23.00 I Spy - serial, 24.00 Jazz Specials, 1.00 The Mix, 1.30 Super Shop, 2.00 The Mix All Night

PIĄTEK 28 SIERPNIA



10.00 Trans World Sport, 11.00 Eurosport Top 20, 13.00 Automobilizm, wyścigi Formuły I, Spa, Belgia, 14.00 Eurosport Top 20, 17.30 Golf, otwarte zawody w Anglii, 19.00 Lekkoatletyka, 22.00 Eurosportnews, 22.30 Formuła I, Spa, Belgia, 23.30 Boks na świecie, 0.30 Eurosportnews 2



17.00 Coca-Cola Report, 17.15 MTV at the Movies, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 from 1, 18.00 Yo! - rap show, 18.30 MTV Prime, 20.00 Dial MTV, 20.30 MTV's Most Wanted, 22.00 MTV's Greatest Hits, 23.00 The MTV Coca-Cola Report, 23.15 MTV at the Movies, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 from 1, 24.00 Program Kristiane Backer, 3.00 Night Videos - teledyski nocą



13.20 Santa Barbara - serial, 14.15 Dynastia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial, 15.50 Chips - serial, 16.45 Riskant! 17.15 Cena jest właściwa - telegra, 17.45 Glück am Drucker, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn Barbary Ellgmann, 19.45 Dobre czasy, złe czasy - serial, 20.15 330 kilometr, 21.05 Wielka wolność - serial, 22.00 Gwizdek ekstra - wyniki Bundesligi piłkarskiej, 22.15 Stalowy orzeł II - film sens. USA, 24.00 Bad maturalny III - Ostatni pocałunek - horror kanad., 1.40 Upiór w operze - horror USA, 3.10 Nocny łowca - serial krym. USA, 4.00 Iron Eagle II, 5.35 Kapitan Power i Żołnierze Przyszłości - serial s-f



5.30 Victory with Morris Cerullo, 6.00 Super Shop, 6.30 Business Insiders, 7.00 Business Tonight, 7.30 Europe Reports, 8.00 ITN World News, 8.30 The Mix, 9.00 Channel E, 9.30 Super Shop, 10.30 The Mix, 12.00 Super Shop, 12.30 Hello Austria, Hello Vienna, 13.00 Japan Business Today, 13.30 Earthfile, 14.00 The Mix, 16.00 On the Air, 18.00 Wyatt Earp

- serial, 18.30 I Spy - serial, 19.30 Tarzan's News Adventure - film fab. USA, 21.00 Wild America, 21.30 Media Europe, 22.00 Wiadomości, 22.30 Europe Reports, 22.45 USA Market Wrap, 23.00 The White Zombie - horror USA, 1.00 The Mix, 1.30 Super Shop, 2.00 The Mix All Night - muzyka nocą

SOBOTA, 29 SIERPNIA



9.00 Magazyn sportowy, 10.00 Wyścig Formuły I, 11.00 Automobilizm, 12.00 Boks, 13.00 Wyścig Formuły I, 14.00 Lekkoatletyka, 16.00 Kolarstwo, 17.00 Golf, 19.00 Wyścig Formuły I, 20.00 Żużel, 22.00 Boks na świecie, 23.30 Rajd Niemiec, 24.00 Wyścig Formuły I



8.00 Ray Cokes w Hollywood, 11.00 Nowości kinowe, 11.30 Przeboje z USA, 13.30 XPO, 14.00 Ray Cokes w Hollywood, 17.00 Rap show, 18.00 Week in Rock, 18.30 Nowości kinowe, 19.00 Przeboje europejskie, 21.00 Saturday Night Live, 22.00 Partyzanie, 1.00 Ray Cokes w Hollywood, 3.00 Night Videos

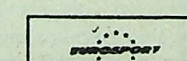


6.00 Georgie, 6.45 Archie, 7.10 Piff und Herkules, 7.30 Cubitus, 8.00 Seriale animowane, 9.20 Nastolatki z Beverly Hills, 9.45 Lucky Luke, 10.10 Piotrus Pan, 10.35 Kapitan Planeta i Planetarianie, 11.00 Marvel Universe, 12.35 Michael Vaillant, 13.00 Teenage Mutant Hero Turtles, 13.30 Amerykańscy gladiatorzy, 14.30 Adam 12, 15.00 Jeździec na motorze, 15.50 Drużyna A, 16.40 21, Jump Street, 17.30 Anpfiff, 17.45 Cena jest właściwa, 18.15 Potyczki rodzinne, 18.45 RTL aktuell, 19.05 Formuła I, 19.20 Beverly Hills, 90210, 20.15 Emil Stürmer, 22.00 Die Gailalerin, 23.00 Film erotyczny, 0.30 Prywatne lekcje - kom. erot., 2.00 Sexy Folles, 2.30 Film erotyczny, 4.00 Prom Night III, 5.30 Capitan Power

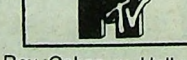


6.30 Bussines Weekly, 7.30 Teledyski, 8.00 Wiadomości ze świata, 8.30 Teledyski, 9.00 Super Shop, 9.30 Teledyski, 15.00 Super Bikes USA, 15.30 Sporty wodne, 16.00 Przegląd inf. sport. ze świata, 16.30 Teledyski, 17.30 The UNESCO Files, 18.00 Israels Series, 18.30 Travel Magazine, 19.00 Videofashion, 19.30 East Europe Report, 20.00 Shimmering Light - film fab., 22.00 Wiadomości, 22.30 Jazz Specials, 23.30 All Mixed up, 0.30 Muzyka nocą

NIEDZIELA, 30 SIERPNIA



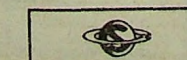
9.00 Wyścigi Formuły I, 10.00 Trans World Sport, 11.00 Kolarstwo, 12.45 Automobilizm, 13.05 Wyścig Formuły I, 16.00 Tennis, 17.20 Golf, 19.20 Kolarstwo, 20.30 Piłka nożna, 22.30 Formuła I



8.00 Ray Cokes w Hollywood, 11.30 Przeboje europejskie, 13.30 XPO, 14.00 Nowości kinowe, 14.30 Ray Cokes w Hollywood, 18.30 Week in Rock, 19.00 Przeboje z USA, 21.00 120 Minutes, 23.00 XPO, 23.30 Headbanger's Ball, 2.00 Program Kristiane Backer, 3.00 Teledyski nocą



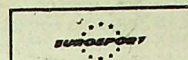
6.00 Filmy animowane, 8.00 Super Mario Brothers, 8.25 Samurai Pizza Cats, 8.45 Podróże Guliwera, 10.10 Sturmfahrt nach Alaska - film przyg., 12.00 Sztuka i przesłanie, 12.05 Wujek Buck, 12.30 Major Dad, 13.00 Mój ojciec jest kosmita, 13.25 Formuła I, 15.50 Das Erwachen der Sphinx - horror, 17.45 Ordynator dr Westphall, 18.45 RTL aktuell, 19.10 Kilmistrz 330, 20.55 Zamach - film sensac., 21.55 Spiegel TV, 22.40 Prime Time, 23.00 Magazyn erotyczny, 23.30 Godziny miłości, 24.00 Formuła I, 0.25 Kanał 4, 0.50 Brzeg rzeki - film fab., 2.30 Sturmfahrt nach Alaska, 4.15 Glänzender Asphalt - serial USA, 5.10 Elf 88



6.30 Teledyski, 8.00 Wiadomości ze świata, 8.30 Crossroads of the World,

9.00 Rozmyślania nad Biblią, 9.30 Magazyn religijny, 10.00 Teledyski, 11.00 Program religijny, 12.00 Teledyski, 13.00 Magazyn religijny, 13.15 Teledyski, 15.00 Program religijny, 15.30 Magazyn turystyczny, 16.00 Europa Journal, 16.30 Teledyski, 17.30 Magazyn religijny, 17.45 Earthfile, 18.00 Financial Times Bussines Weekly, 18.30 Gillette World Sports Special, 19.00 Sport motocyklowy, 19.30 Videofashion, 20.00 Paris Holiday - musical, 22.00 Wiadomości, 22.30 All Mixed up, 23.30 Sporty wodne, 24.00 Teledyski, 1.30 Super Shop, 2.00 Muzyka nocą

PONIEDZIAŁEK 31 SIERPNIA



9.00 Golf, 11.00 Kolarstwo, 13.00 International Motorsport, 14.00 Żużel, 15.50 Golf, otwarty turniej w Anglii, 17.50 Wyścig Formuły I w Spa, 19.00 Kolarstwo w Walencji, 20.35 Eurosportnews 1, 21.00 Kolarstwo w Walencji, 22.00 Eurogole, 23.00 Boks na świecie, 24.00 Eurofun, 0.30 Eurosportnews 2



7.00 Awake on the Wildside, 10.00 The Notting Hill carnival, 17.00 The MTV Coca-Cola Report, 17.15 MTV at the Movies, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 from 1, 18.00 The Notting Hill Carnival, 20.00 MTV Prime, 22.00 MTV's Greatest Hits, 23.00 The MTV Coca-Cola Report, 23.15 MTV at the Movies, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 from 1, 24.00 MTV's Rock Block, 2.00 Program Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



6.00 Wydanie poranne, 7.00 Dzień dobry, Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i piękni - serial, 10.15 Dr med. Marcus Welby - serial, 11.00 Tic Tac Toe, 11.30 Familienduell, 12.00 Punkt 12, 12.30 Co przyniesie życie - serial, 13.20 Santa Barbara - serial, 14.15 Dynastia Springfieldów - serial, 15.00 Sześć - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 US Open '92 live, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv, 19.45 Dobre czasy, złe czasy - serial, 20.15 Columbo: Mord nach Rezept - thriller USA, 22.00 Na śmierć i życie, 23.00 10 vor 11, 23.25 Magazyn dla mężczyzny, 23.50 Wiadomości, 24.00 Okropnie fajna rodzina - serial, 0.30 Der Hammer - serial, 1.00 US Open '92, 1.30 US Open '92 live, 5.00 Barretta



5.30 Victory with Morris Cerullo, 6.00 Super Shop, 6.30 Business Weekly, 7.30 Europe Reports, 8.00 Wiadomości ze świata, 8.30 The Mix, 9.00 Channel E, 9.30 Super Shop, 10.30 The Mix, 12.00 Super Shop, 12.30 The World We Share - serial przyr., 13.00 Japan Business Today, 13.30 Wild America, 14.00 The Mix, 16.00 On the Air, 18.00 Wyatt Earp - serial, 18.30 I Spy - serial, 19.30 The Journey - kanad. film fab., 21.00 Survival - serial przyr., 21.30 Perspectives, 22.00 Wiadomości, 22.30 Europe Reports, 22.45 USA Market Wrap, 23.00 Bad Man's River, 1.00 The Mix, 1.30 Super Shop, 2.00 The Mix All Night

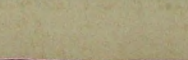
WTOREK 1 WRZEŚNIA



9.00 Kolarstwo, Mistrzostwa Świata, półfinały, 11.00 Golf, otwarty turniej w Anglii, 13.00 Lekkoatletyka, mityng w Brukseli, 15.00 Akrobacja powietrzna, Mistrzostwa Świata, 16.00, 17.00 Eurogole, 18.00 Kolarstwo, Mistrzostwa Świata, 20.45 Eurosportnews 1, 21.15 Kolarstwo, Mistrzostwa Świata, 22.00 Kickboksing na świecie, 23.00 Boks na świecie, 0.30 - 1.00 Eurosportnews 2



7.00 Awake on the Wildside, 7.30 VMA Spotlight, 8.00 Awards Awake on the Wildside cd., 10.00 Program Paula Kinga, 12.30 VMA Spotlight cd., 13.00 Simone's Beach Party, 15.30 VMA Spotlight cd., 16.00 MTV's Greatest Hits, 17.00 The MTV Coca-Cola Report, 17.15 MTV at the Movies, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 from 1, 18.00 Yo! - rap show, 18.30 MTV Prime, 20.00 Dial MTV, 20.30 MTV's Most Wanted, 21.30 VMA Spotlight cd., 22.00 MTV's Greatest Hits cd., 23.00 The MTV Coca-Cola Report, 23.15 MTV at the Movies, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 from 1, 1.00 Hit List Uk, 2.00 Program Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



5.30 Victory, 6.00 Super Shop, 6.30 Business Insiders, 7.00 Business FTV, 7.30 News Watch, 8.00 Wiadomości, 8.30 News Watch, 9.00 Channel E, 9.30 Super Shop, 11.00 Beyond Tomorrow, 11.30 Business CNBC, 12.00 Program CNBC, 12.30 Business FTV, 13.00 Japan Business Today, 13.30 News Watch, 14.00 Inside Edition, 14.30 Serie Noire, 15.00 The Mix, 16.00 All Mixed up, 17.00 On the Air, 18.30 Bonanza - serial, 19.30 Serie Noire, 20.00 I Spy - serial, 21.00 Inside Edition, 21.30 Focus, 22.00 Wiadomości, 22.30 Up River - film fab. USA, 0.10 USA Market Wrap, 0.50 Focus, 1.20 All Night Mix

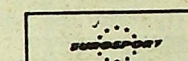


6.00 Wydanie poranne, 7.00 Dzień dobry, Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i piękni - serial, 10.15 Dr med. Marcus Welby - serial, 11.00 Tic Tac Toe, 11.30 Potyczki rodzinne, 12.00 Punkt dwunasta - mag., 12.30 Co przyniesie życie - serial, 13.20 Santa Barbara - serial, 14.15 Dynastia Springfieldów - serial, 15.00 Sześć - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 US - Open '92 live, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv, 19.45 Dobre czasy, złe czasy - serial, 20.15 Der Fluss der Mörderkrokodile - film przyg. wł., 22.00 Anpfiff Extra, 22.15 Explosiv, 23.05 Die Ninja-Cops - serial, 24.00 Okropnie fajna rodzina - serial, 0.30 Der Hammer - serial, 1.00 US - Open '92, 1.30 US - Open '92 live, 5.00 Barretta - dramat polityczny



5.30 Victory, 6.00 Super Shop, 6.30 Business CNBC, 7.00 Business FTV, 7.30 News Watch, 8.00 Wiadomości ze świata, 8.30 News Watch, 9.00 Channel E, 9.30 Super Shop, 11.00 Travel Magazine, 11.30 Business CNBC, 12.00 Program CNBC, 12.30 Business FTV, 13.00 Japan Business Today, 13.30 News Watch, 14.00 Inside Edition, 14.30 Serie Noire, 15.00 The Mix, 16.00 All Mixed up, 17.00 On the Air, 18.30 Bonanza - serial, 19.30 Serie Noire, 20.00 I Spy - serial, 21.00 Inside Edition, 21.30 Media Europe, 22.00 Wiadomości, 22.30 Afsekendens Time - duński film fab., 24.00 USA Market Wrap, 0.40 Media Europe, 1.10 All Night Mix

ŚRODA 2 WRZEŚNIA



9.00 Kolarstwo, Mistrzostwa Świata, 11.00 Światowa Liga Siatkówki, 12.00 Eurogole, 13.00 Żużel, Mistrzostwa Świata, 15.00 Piłka nożna, mecz juniorów w Holandii, 17.00 Surfing, Puchar Świata, 17.30 Kolarstwo, Mistrzostwa Świata, 19.30 Eurosportnews 1, 20.00 Kolarstwo, Mistrzostwa Świata, 22.30 Grand Prix, 23.30 Boks na świecie, 0.30 - 1.00 Eurosportnews 2



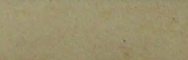
7.00 Awake on the Wildside, 7.30 VMA Spotlight, 8.00 Awake on the Wildside cd., 10.00 Program Paula Kinga, 12.30 VMA Spotlight cd., 13.00 Simone's Beach Party, 15.30 VMA Spotlight cd., 16.00 MTV's Greatest Hits, 17.00 The MTV Coca-Cola Report, 17.15 MTV at the Movies, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 from 1, 18.00 Yo! - rap show, 18.30 MTV Prime, 20.00 Dial MTV, 20.30 MTV's Most Wanted, 21.30 VMA Spotlight cd., 22.00 MTV's Greatest Hits cd., 23.00 The MTV Coca-Cola Report, 23.15 MTV at the Movies, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 from 1, 24.00 MTV's Post Modern, 2.00 Program Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



6.00 Wydanie poranne, 7.00 Dzień dobry, Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i piękni - serial, 10.15 Dr med. Marcus Welby - serial, 11.00 Tic Tac Toe, 11.30 Potyczki rodzinne, 12.00 Punkt dwunasta, 12.30 Co przyniesie życie - serial, 13.20 Santa Barbara - serial, 14.15 Dynastia Springfieldów - serial, 15.00 Sześć - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 US Open '92 live, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv, 19.45 Dobre czasy, złe czasy - serial, 20.15 Todesangst im Hochhaus - thriller USA, 22.00 Anpfiff Extra, 22.15 Stern TV, 22.45 Gong Show, 23.15 Właśnie Alaska! - serial USA, 0.10 Okropnie fajna rodzina - serial, 0.40 Der Hammer - serial, 1.10 US Open '92, 1.30 US Open '92 live, 5.00 Barretta



5.30 Victory, 6.00 Super Shop, 6.30 Business Insiders, 7.00 Business FTV, 7.30 News Watch, 8.00 Wiadomości, 8.30 News Watch, 9.00 Channel E, 9.30 Super Shop, 11.00 Beyond Tomorrow, 11.30 Business CNBC, 12.00 Program CNBC, 12.30 Business FTV, 13.00 Japan Business Today, 13.30 News Watch, 14.00 Inside Edition, 14.30 Serie Noire, 15.00 The Mix, 16.00 All Mixed up, 17.00 On the Air, 18.30 Bonanza - serial, 19.30 Serie Noire, 20.00 I Spy - serial, 21.00 Inside Edition, 21.30 Focus, 22.00 Wiadomości, 22.30 Up River - film fab. USA, 0.10 USA Market Wrap, 0.50 Focus, 1.20 All Night Mix



5.30 Victory, 6.00 Super Shop, 6.30 Business Insiders, 7.00 Business FTV, 7.30 News Watch, 8.00 Wiadomości, 8.30 News Watch, 9.00 Channel E, 9.30 Super Shop, 11.00 Beyond Tomorrow, 11.30 Business CNBC, 12.00 Program CNBC, 12.30 Business FTV, 13.00 Japan Business Today, 13.30 News Watch, 14.00 Inside Edition, 14.30 Serie Noire, 15.00 The Mix, 16.00 All Mixed up, 17.00 On the Air, 18.30 Bonanza - serial, 19.30 Serie Noire, 20.00 I Spy - serial, 21.00 Inside Edition, 21.30 Focus, 22.00 Wiadomości, 22.30 Up River - film fab. USA, 0.10 USA Market Wrap, 0.50 Focus, 1.20 All Night Mix



* LEGNICA, kino OGNISKO - 27 sierpnia "Nafali" (USA), 28 sierpnia - 2 września "Wojownicze żółwie Ninja II" (USA), "Kosmita z przedmieścia" (USA)

* LEGNICA, kino PIAST - 27 sierpnia - 2 września "Mucha II" (USA)

* LUBIN, kino MUZA - 27 sierpnia - 30 sierpnia "Podwójne uderzenie" (USA)



Nocne dyżury pełnią apteki w:

* Legnicy - 27 sierpnia przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72, 28 sierpnia przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 29 sierpnia przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 30 sierpnia przy ul. Daszyńskiego (d. Nowotki), tel. 238-54, 31 sierpnia przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72

* Lubinie - 27 sierpnia przy ul. Mieszka I 14/16, tel. 44-22-05, 28 sierpnia przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 29 sierpnia przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25, 30 sierpnia przy ul. Mieszka I 14/16, tel. 44-22-05, 31 sierpnia przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 1 września przy ul. Mieszka I 14/16, tel. 44-22-05, 2 września przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04



Nocny dyżur pełnią szpitale w:

* Legnicy przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-położniczy, ul. Reymonta 10 - oddziały wewnętrzne, przy ul. Iwaskiewicza 5 - oddział pediatriczny i w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni laryngologia i okulistyka przy ul. Nowotki 36 - oddział zakaźny, przy ul. Murarskiej Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny pełni codziennie ostry dyżur na oddziałach chirurgicznych

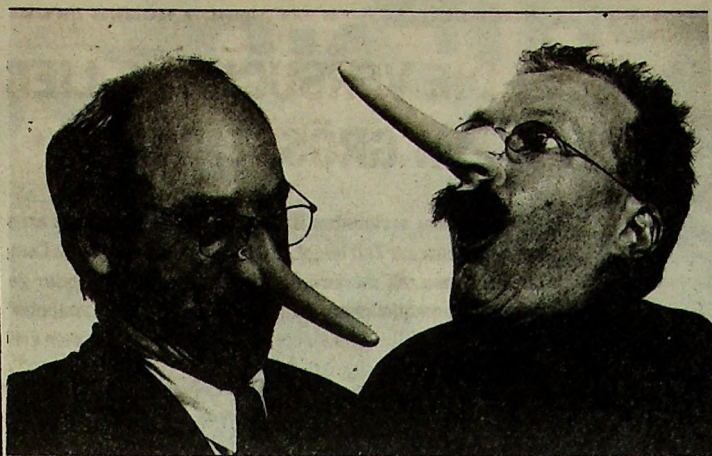
* LUBINIE przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 (w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny i okulistyczny)

Te zespoły, którym nie udało się zagrać w Jarocinie, mają jeszcze szansę pokazać się szerszej publiczności. We wrześniu, w warszawskim klubie „Stodoła” odbędzie się przegląd zespołów rockowych, w którym wziąć mogą udział wszystkie kapele, które jeszcze nie wydały materiału na płycie lub CD. Wystarczy do 31 sierpnia na adres: CKS PW Stodoła, ul. Batorego 10, przesłać kasetę z 20 minutami muzyki, historię zespołu i „namiary”. Organizatorzy polecają również kontakt telefoniczny - tel. 25 86 25 i 25 60 31 wewnętrzny 24.

14 listopada, w katowickim spodku odbędzie się siódma już edycja festiwalu „Odjazdy”. Kapele mogą zgłaszać się (warunki podobne jak w „Stodole”) do 10 października na adres: Festiwal „Odjazdy”, 40 - 010 Katowice, ul. Warszawska 37. Dla widzów z pewnością ważny jest koszt biletu - 100 tys. zł. Organizatorzy zapowiadają, że będzie jeszcze lepiej niż w roku ubiegłym, kiedy na „Odjazdach” zagrały brytyjskie grupy „Opposition” i „Breathless”.

Po rewelacyjnym koncercie w Zgorzelcu (11 sierpnia wystąpili tam Rhythm Pigs z USA, B.E.B. z Holandii, Duraless Sedlex z Izraela i Ahimsa z Warszawy) tamtejszy „działacz” - Maken zapowiada 1 września koncert nowojorskich czadmenów prześlągniętych ideologią straight edge i Hare Kriszna - SHELTER.

(jo)



LISTY

SIE MA JASIEK!

Piszę, żeby podtrzymać Cię na duchu. Proszę ludzi, żeby coś pisali, a oni co? Nic, ani słowa. Człowiekowi ręce opadają jak na to patrzy.

Twoja rubryka coraz węższa. (...) A ludzie chcą czytać i denerwują się, że opadasz z sił. Ale nie napiszą nic. Czysty egoizm. Za duży wysiłek? Ludzie weźcie się w garść! Skrobniście coś! Na znaczek Was nie stać? To idźcie sprzedać butelki.

Będzie co czytać i być może poznamy się lepiej.

Jasiek trzymaj się! Stawiaj irokeza i nie martw się! Będzie lepiej!

Sławek

P.S. Kto pisze LISTY DO M... ? Są świetne.

ROCKOWE SZALEŃSTWO

Jeszcze nie przebrzmiały echa Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie i koncertu na stadionie X - lecia a już szykują się nowe rockowe atrakcje.

22 sierpnia o godz. 15, na gruzach elektrowni w Żarnowcu rozpocznie się festiwal „Energia sztuki”. Impreza, planowana początkowo na sześć dni, została zredukowana do kilkunastu godzin. Wynagrodzeniem dla wszystkich, którzy stawiali się na długą imprezę, ma być darmowy wstęp oraz nagromadzenie atrakcji. Nad Jeziorem Żarnowieckim wystąpią m.in. teatry - Teatr Snów, Żygające Posągi, Klinika Lalek i Theatre Workshop z Edynburga, zespoły rockowe - Maanam,



Fot. Jarosław Ogrodnik

Golden Life, Canada i Dinghy z Lechem Janerką; jazzowe - braci Ścierańskich, Marka Surzyna, Lora Szafran i Walk Away. Gdański Tot-Art zaprasza do Żarnowca gości. Będą nimi - grupa poetycka Złalimisiedóśrodką, Hiena i Prafdata.

Fot. Jarosław Ogrodnik



JAWORSKI ODLOT

Widowisko aero - hydro - wizualno - muzyczne - plastyczne „Koniec świata pani Popiołkowa”, spray - recytacja tekstów, koncerty rockowe: to tylko część atrakcji przygotowanych przez jaworski OSIR i JOK na imprezę pt. Tolerancja, która odbędzie się w Jaworze 5 września. Instytucje wspomagają aktywnie jaworskie podziemie, szczególnie w osobach Korka i Śliwki. Impreza rozpocznie się w rynku o godz. 18.00, następnie przeniesie się na tereny basenu przy ul. Parkowej 7. Do rana (tak przynajmniej planują organizatorzy) grać będą m.in. metalowe Quo Vadis ze Szczecina, Kormorany Raj i Better don't ask z Wrocławia, jaworskie 72 Kwietnia, Szczury Parzyża, Pracog Efuhl, Positive Vibrations i laureat Jarocina '92 - GA GA oraz legnicka Agnostic Mantra. Nad całością i spójnością będzie czuwał wrocławski teatr Klinika Lalek. Wstęp na imprezę jest WOLNY, pieniądze można będzie wydać w bufecie - piwo i coś do jedzenia.



HIPNOTYCZNY

żigolak



Od pewnego czasu przeżywamy prawdziwy najazd „turystów” ze wschodu. Nie ma już w Polsce miejsca gdzie nie znano by Rosjan. Większość z nich zajmuje się handlem, niektórzy pracują „na czarno”. Trafiają się jednak wśród nich prawdziwi cwaniacy, zdolni zadziwić niejednego rodzimego konkurenta.

Igor Cz. pochodził z jakiejś zapadłej dziury w okolicach Uralu, była ona tak mała, że nie można jej było odnaleźć nawet na wojskowych mapach. Swoje dorosłe życie postanowił rozpocząć w stolicy. Wkrótce dał się poznać moskiewskiej policji jako oszust. Wobec czego miał kilka lat czasu aby zastanowić się nad swoim niecnym postępowaniem i „reedukować” w jednym z licznych obozów pracy. Kiedy kończył mu się pobyt w łagrze w dalekiej Moskwie, niejaki Janajew usiłował nieco poprawić bieg historii. Dla Igora Cz. wydarzenia te były o tyle ważne, że mógł w ich efekcie powrócić do życia w nieco bardziej zliberalizowanym społeczeństwie. Szybko doszedł do wniosku, że niewiele w nim wskóra. Wtedy zwrócił uwagę na Polskę. Wśród grona kolegów zrobił szybkie rozpoznanie i postanowił spróbować szczęścia u bratniego, słowiańskiego narodu. Nie zamierzał jednak stać godzinami na rynku i sprzedawać nieudane wyroby „made in USSR”, czuł się stworzony do czegoś większego.

Los skierował go do wojewódzkiego miasta L. zwanego też czasem „drugą Moskwą”. Gdy wysiadł z pociągu mógł podziwiać zabytkowy poniemiecki dworzec, ale nie to przykuwało jego uwagę. Wzrokiem szukał znajomego (przebywającego zresztą nielegalnie) rodaka, u którego miał początkowo zamieszkać. Wołodia okazał się słowny i pomógł nawet nieść część bagaży gościa. Na „kwaterze” szybko doszli do porozumienia. Wołodia ofiarował się jako pośrednik w nawiązaniu kontaktów z rosyjskim podziemiem (o którym policja twierdziła, że go nie ma). Igor odmówił. On miał inne plany. Ich naczelną zasadą było nie podpaść miejscowym władzom.

Na drugi dzień ubrał się elegancko i skierował swoje kroki do Urzędu Miasta. Tam u właściwej pani urzędniczki załatwił stosowne formalności. Gdy po niecałej godzinie wychodził z budynku, był już innym człowiekiem. Był przedsiębiorcą, lub jak chcą inni biznesmenem. Od swojej działalności zobowiązał się płacić regularnie wszelkie podatki na rzecz polskiego skarbu państwa. Ale jakąż to działalność zamierzał prowadzić Rosjanin Igor Cz.? Otóż ten 28-letni czarny i przystojny mężczyzna postanowił być uzdrowicielem! Ten obokorajowiec dobrze wyczuł reguły naszego rachitycznego rynku kapitalistycznego. Ruszył z kampanią reklamową. W lokalnych gazetach wykupił ogłoszenia, wydrukował też kilkadziesiąt (marnej jakości) plakatów. Można z nich było wyczytać, że Igor Cz. kwalifikowany bio- i psychoenergoterapeuta (?) leczy różne schorzenia. Zwłaszcza o podłożu nerwicowym. Jako że

frustratów w naszym społeczeństwie nie brakuje, rynek zdawał się być pokaźny.

Na początek zaczął w mieście wojewódzkim L. Wyszukał podrzędny dom kultury i zaproponował dyrektorowi wynajęcie sali. Sześć placówki, która ledwo zipsała finansowo, przyjął z wdzięcznością ofertę. Uzgodnili podział zysków, a każdy w swoim mniemaniu robił lepszy interes od partnera. Cenę wstępu określono na 100 tys. zł od osoby. Ale na pierwsze spotkanie przyszło tylko ok. 50 osób. Terapeuta robił co mógł. Przede wszystkim zahipnotyzował kilka osób, potem innym określił ich zdrowotne niedomogi. Niektórzy kiwali głowami ze zrozumieniem i akceptacją, ale inni byli sceptyczni. Na drugi seans przyszło jeszcze mniej ludzi. Igor Cz. pojął, że jeżeli szybko czegoś nie wymyśli to „występy gościnne” w Polsce skończą się fiaskiem. Wówczas zwrócił uwagę na okoliczne wsie. Postanowił tam spróbować. Przydały się plakaty, które zamówił wcześniej. Miejscem uzdrowicielskich seansów stały się sale lokalnych Gminnych Ośrodków Kultury. Sześćwie placówek pobierały opłaty za wynajęcie pomieszczeń, a resztę przedsiębiorczy Rosjanin zabierał dla siebie. Pomysł „chwycił”. Na dolegliwości uskarżały się przeważnie starsze panie, na których pokaz hipnotycznych zdolności Igora Cz. wywierał odpowiednie wrażenie. Wkrótce poszła plotka - pewien Ruski jeździ po wsiach i leczy. Podobno byli nawet tacy, którzy skutecznie pozbyli się (po seansach) swoich niedomagań. Stawka była ruchoma. Jeżeli frekwencja zapowiadała się dobrze, ceny wzrastały. W ciągu trzech miesięcy swojej aktywności Igor Cz. zgromadził (legalnie!) taki majątek, o którym mógł tylko marzyć w Rosji. Nie mieszkał już u kumpla Wołodii, który nie miał za grosz „zapadłej kultury” i sikał do otworu wybitego w podłodze, a butelki po wódce zbierał w innym pustym pokoju. Wynajął sobie mieszkanie w nowym budownictwie. Stać go było na opłacenie wysokiego czynszu.

Jednakże prawdziwy przełom w karierze uzdrowiciela Igora Cz. dokonał się z powodu zupełnie dla niego niespodziewanego. Otóż fama o rzekomych zdolnościach Rosjanina zaczęła krążyć nie tylko wśród prostych gospodyń wiejskich. Dotarła i do wielkiego świata nowobogackich w mieście wojewódzkim L. i jego okolicy. Jak to się stało, nikt już nigdy nie dojdzie. Faktem jest, że nasz bohater zaczął otrzymywać, z początku dyskretne, propozycje organizowania kameralnych, wręcz prywatnych seansów.

Igor początkowo wahał się. Ale po prześmyśleniu sprawy doszedł do wniosku, że niczym nie ryzykuje i wyraził zgodę. Pierwsze spotkanie odbyło się w willi Stefana C. uznanego za lidera branży budowlanej na tym terenie. Było jeszcze kilkoro znanych gospodarza. Razem ok. 12 - 15 osób. W części „medycznej” brały jednak udział tylko panie. Mężowie woleli własne towarzystwo. Tymczasem tuż obok rozgrywały się wydarzenia o dużej doniosłości dla Rosjanina. Ozdobionym niezdrowym rumieńcami podniecenia kobietom pokazywał kilka sztuk. Najpierw zahipnotyzował jedną z nich, zaczął ją pytać o intymne szczegóły życia. Bezwolna kobieta udzielała odpowiedzi, co przyprawiło o jeszcze większe rumieńce słuchające przyjaciółki. Później każdą z nich osobie masował w miejscach, które rzekomo były chore. Każda z pań zwierzała się później, że przy dotyku uzdrowiciela czuła jakiś dziwny prąd przechodzący wewnątrz ciała. Jednym słowem wrażenia były wielkie. Także dla Igora Cz., który zainkasował za dwie godziny ... 5 mln zł. Gdy wrócił do swojego wynajmowanego mieszkania długo nie mógł przestać myśleć. W efekcie zrodził się ambitny plan.

Przede wszystkim Igor Cz. przestał dawać publiczne pokazy. Odtąd miały się one odbywać tylko w mieszkaniu. Doszedł do porozumienia z właścicielem i dokonał niezbędnych przeróbek. Zadbął o odpowiednią wystrój wnętrza, mający podkreślić intymność i tajemniczość miejsca. Zrezygnował również z grupowych seansów. Pacjentki (bo tylko kobiety zamierzał przyjmować) miały przychodzić pojedynczo. I przychodziły. Niestety głównie starsze, po pięćdziesiątce. Ochoczo zostawiały po dziesięć tysięcy złotych (!) za godzinny „seans terapeutyczny”. Początkowo Igor Cz. cieszył się z każdej klientki, po jakimś czasie zaczął jednak zastanawiać się, o co tak naprawdę chodzi jego „pacjentkom”. Miał bowiem grono kilku pań, które wręcz zamawiały u niego wizyty na tydzień wcześniej. Powoli utwierdzał się w przekonaniu, że to nie jego zdolności uzdrawiacza są w cenie. Nie miałyby nic przeciwko takiemu układowi. Ale nowe usługi musiałyby kosztować więcej...

Decydujący krok nastąpił podczas wizyty Genowefy C. - żony lidera branży budowlanej, u którego doszło do pierwszego pamiętnego spotkania. Pani Gienia nie protestowała, gdy bardzo męski terapeuta zaczął ją masować w sposób daleki od wszelkich medycznych i paramedycznych sposobów. Ekstaza przyszła w momencie kiedy Igor zademonstrował swoje walory fizyczne. Czegoś równie wielkiego pani Gienia jeszcze nie widziała...

Dalej sytuacja rozwijała się dość typowo. Pani C. przekazała swoje wrażenia innym, tak samo jak ona znudzonym i bogatym paniom. Oczywiście zapragnęły one doznać podobnych wrażeń. Pieniądze nie grały roli. W końcu, czy tylko ich mężom wolno mieć przygody na boku? Wkrótce adres Igora Cz. znalazł się w sekretnych notatkach kilkunastu podstarzałych lecz spragnionych doczesnych uciech kobiet. Dla Igora nastał czas wytężonej pracy. Co prawda zarabiał krocie, ale nowa profesja była niezwykle wyczerpująca. Średnio co drugi dzień przyjmował klientkę. A każda przychodziła nie tylko z pieniędzmi, lecz także z własnymi, często wyśniewanymi wymogami. Rosjanin łapał się za głowę, gdy słyszał czego oczekują od niego partnerki. Miał jednak profesjonalne podejście do sprawy i spełniał bez protestu wszelkie oczekiwania. Praca pracą, ale od czasu do czasu chciałoby się zakosztować autentycznych wdzięków Polek. Igor zaczął bywać w reprezentacyjnym miejskim hotelu. Tam na dyskotekę usiłował zapoznawać interesujące go dziewczyny. Udało się. Niektóre z nich miały po 16 - 17 lat. Imponował im nie tylko swoją męskością, ale przede wszystkim pieniędzmi. Umiał być hojny.

Finansowe powodzenie było bezsporne. Igor Cz. do niedawna nikomu nieznanego hochsztapler z Rosji, biedny jak mysz kościelna teraz stał się człowiekiem zamożnym. Stać go było na zachodni samochód. Niestety, ta szybka kariera zawierała w sobie zarodek klęski. Przyczynili się do niej... mężowie klientek Igora. Sami nie mieli zbyt czystych rąk, ale nie mogli pozwolić, aby po mieście kursowały plotki na temat wyuzdanych upodobań erotycznych ich żon i roli jaką w zaspokajaniu tychże odgrywał przystojny Rosjanin. Formalnie nic mu nie można było zarzucić. Facet prowadził działalność gospodarczą jako... uzdrowiciel, był zarejestrowany, płacił dość wysokie podatki, nie urządzał awantur. Zdradzeni mężowie postanowili rozprawić się z cwaniakiem, który zerował na ich ciężkiej pracy. Jako że rodzimy biznes bardzo często zahacza o półświatek, a często wręcz się z niego wywodzi, nie było trudno znaleźć odpowiednich ludzi, którzy wyperswadowaliby ambitnemu Rosjaninowi pomysł robienia kariery właśnie w mieście L.

Któregoś dnia kilku takich facetów odwiedziło Igora Cz. i w męskiej rozmowie wyłożyło mu o co chodzi. Przystojniak próbował się opierać, straszył policją. Tamci byli nie zrażeni. Widząc, że perswazja nie odnosi skutku przeszli do bardziej zdecydowanych poczynań. Zbili na kwaśne jabłko upartego Ruskiego, poświęcając zwłaszcza wiele uwagi jego atrybutom męskości, dzięki którym tak się wzbogacił. Zostawili jęczącego i pokrwawionego żigolaka a na odchodnym przypomnieli swoje warunki - ma się wynieść z miasta i to szybko.

Istotnie, w jakiś czas po tych wydarzeniach Igor Cz. zwinął mieszkanie i opuścił ku żalowi wielu pań wojewódzkie miasto L.

JAN TARNOWSKI

Weżykiem

IDEA PRZYPIEPZENIA

I co? - Nadal cieszy mnie wszystko. Wciąż trwam w uniesieniu. Bo gdzie się człowiek nie obejrzy, jest fajowo. Ot, dziewczyny są coraz ładniejsze, urzędy coraz bardziej zadufane w sobie, a wśród ludzi kwitnie kwiatek polskiego przypieprzenia. Aż miło popatrzeć.

Aby nie być gołosłownym, posłużę się kilkoma radosnymi przykładami. Oto pierwszy. Żyje sobie w Lubinie facet, który postanowił wziąć swój los we własne ręce. Postawił więc budkę i zaczął handlować, gotować i jakoś tam jeszcze. Po pewnym czasie doszedł do wniosku, że przecież ten interes można rozwinąć. Można zainwestować, budując motel z elegancką knajpą. Występuje więc facet do szacownego Urzędu Miejskiego z prośbą o przynajmniej dłuższą dzierżawę terenu, a o wykupieniu nie wspominając nawet... I co?

Jest elegancko. Szacowny Urząd pomyślał, pokiwał głową i... postanowił facetowi przypieprzyć. Żadnych pieniędzy, żadnych wykupów - no, chyba, że facio stanie do konkursu, przetargu, czy jak tam jeszcze. Facet się odwołuje do Rady Miejskiej, ale ta oczywiście jest za... Urzędem. Wszak władza jest w naszych „ręcach”. I gra muzyka. Facet się wciąż pieknie, a tu... o!

A teraz już radośniejszy przykład. Wśród mieszkańców tego samego Lubina jest gościu, który był dyrektorem znienawidzonym przez miłośników nam panujących... Bo i ten gościu jest bezczelny jak diabeł. Nadeptał na szlachetny odcisk... A fe!

Od czego jednak miłościwie panujące głowy? - Pokiwały, podumały i... wymyśliły ekstra rozwiązanie. Ponieważ załoga firmy, którą gościu dyktował, opowiedziała się za szefem, zapadła radosna decyzja zlikwidowania załogi... Oj, przepraszam, firmy, w której ta zła, okrutna i bardzo bezczelna załoga pracowała. Uniesienie było tak wielkie, że kilku innych gości wyceniło, czyli - jak to dzisiaj się mówi - konsultingowało, firmę. A likwidator wszystko zrobił, by rozpieprzyć cały majątek.

Po kilku miesiącach gościu-dyktatorowi i jego kłębnej załodze dopieprzono elegancko, a reszta poszła w dym. Ale tam parę miliardów straty dla idei przypieprzenia to przyszc.

No i jeszcze jeden przykład. Chodzi sobie po tym samym Lubinie pan, który jest z gatunku najidealniejszych... Po pierwsze - pan pisze, co się da i gdzie się da (ostatnio ponoć w centrali, ale nie telefonicznej); po drugie - pan w tym pisaniu każdemu przypieprza (od kelnera po gliniarza); po trzecie - pan prowadzi ekstra biznes (wyklejane autobusowych po naklejki na słupie w miejscowym domu towarowym); po czwarte - pan robi za gwiazdę w miejscowych knajpach i dyskotekach, strasząc przypieprzeniem każdym; a po piąte wreszcie - pan lubuje się w przypieprzaniu ręczno-nożnym okolicznym ludkom (od dziennikarzy po bezrobotnych).

Któregoś dnia ów pan zajrzał do pewnej kawiarni w tamtejszym domu kultury i... chciał przypieprzyć jednemu takiemu. Stało się jednak śmieszniej. Bo to panu pieprzu dali z wanilią, dzięki czemu oko pana przybrało kolory tęczy. Pan jednak dalej się odgracza, że przypieprza na łamach przypieprzaczy i gdzieś tam jeszcze. Miejskowa ludność zatem postanowiła przyznać panu nagrodę honorową (bo pana zgłosili do nagrody Lubina) w postaci młynka do pieprzu i pieprzniczki.

I jest fajowo. Bo wreszcie człowiek może zaufać idei.

Janusz Weżyk



SPORT

Na wydechu

JESZCZE TROCHĘ LATA

I co? - Już po Olimpiadzie. Czas wracać do szarej sportowej rzeczywistości. Koniec radości, koniec uniesień... Teraz już tylko nasza polska bryndza. I jak by człowiek się nie obejrzał, musi się martwić. Bo okazuje się, że tak naprawdę to nikt nie wie, czy polski sport wyczynowy będzie jeszcze istniał. Po prostu brak szmalu...

W środkach masowego przekazu narzekają na rzeczywistość szefowie renomowanych dotąd klubów. Bo skoro prezes „Górnika” Zabrze mówi, że pieniądze z reklamy starcza jedynie na napoje chłodzące dla piłkarzy. No, ale ten sam prezes wręcza piłkarzowi Jegorowi (z okazji podpisania kontraktu, czy też narodzin syna - kto to wie) kluczyki do nowego forda eskorta, a ja już nic nie rozumiem. Dostać forda z bity to dopiero sztuka.

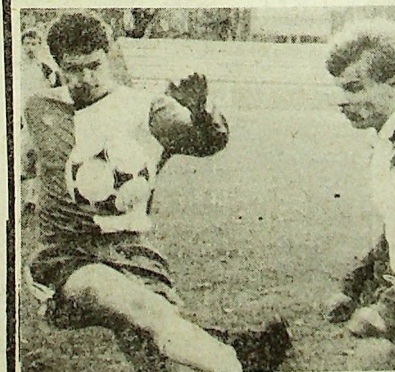
Dajmy jednak spokój „Górnikowi” Zabrze. Niech się o niego martwią Ślązacy. Nas przecież frapuje nasza rzeczywistość, która wciąż przypomina potyczki ślepego z garbatym. Kluby w naszym województwie narzekają bowiem na brak gotówki. Chociaż ratują się, jak mogą. Ktoś tam wymyślił bazy, ktoś inny giełdy, a jeszcze inny telewizję. Grosza tymczasem nie starcza nawet na małego ffordzika...

Zastanawia przy tym fakt niezwyklej wprost beznosności naszych, miedziowych działaczy sportowych. Gdzie te czasy, gdy opływali chłopcy w szmal i... sukcesy. Jeżeli ktoś nie wierzy, to niech przypomni sobie koronację Mistrza Polski w Lubinie. No, ale to było, minęło... Teraz działacz to biedak.

Sąsiad mówił mi wczoraj, że czuje się bardzo zdruzgotany pomysłami na szmal prezentowanymi przez działaczy sportowych. Ot, taki Lubin. Nie wiadomo, po co klub „Zagłębie” zabrał się do robienia telewizji, która - jakby nie spojrzeć - zawsze przyniesie mu straty. Sąsiad nie wierzy przy tym, że telewizja ta przyczyni się do poprawy sytuacji sportu w Zagłębiu Miedziowym.

Jeszcze bardziej sąsiad się zaszepił, gdy się dowiedział, że w Legnicy ktoś się podnieca ekstra kontraktami byłych piłkarzy, gdy okazało się, że teraz będzie można grać w stolicy województwa jedynie w... ping ponga. Tu sąsiad podał przykład sukcesu młodych tenisistek stołowych.

Żona moja natomiast zwykła mawiać: „Poczekaj, kochasiu. Jeszcze trochę lata nam pozostało”. Zastanawiam się więc, co się stanie, gdy przyjdzie sportowa jesień? Słońce przestanie świecić, wiatr zacznie dmuchać, liście opadać... A nie zanosi się wcale na sportową „złotą” jesień. Przywdziemy kapoty, a potem pochłapiemy się w błocie. Może i ktoś porzuca sobie nim na co dzień.



Fot. Piotr Krzyżanowski

UWAGA KIBICE!

WIELKI KONKURS SPORTOWY



Kiedy w Lubinie zorganizowano ósmy już Mityng Polskiej Miedzi, odżyły we mnie nadzieje na świetlaną przyszłość. Okazało się jednak, że... znów nie wyszło. W zawodach przecież brali udział nawet nie przeciętni polskiej lekkiej atletyki, a organizacyjnie wszystko było cacy do momentu zagonienia na stadion przy ulicy Odrodzenia w Lubinie publiczności.

I tego najbardziej boję się po tegorocznym lecie. Działaczy, którzy nijak nie czują publiczności. Każde poczynania tych ludzi sprowadzają się do sukcesów... propagandowych. Gubi się natomiast w tym wszystkim podstawowa funkcja sportu... Bo sport jest dla ludzi.

Na szczęście pozostało jeszcze trochę lata. No!

Tomasz Szewczyk

Cóż, przykro nam, że z tygodniowym poślizgiem ogłaszamy wyniki pierwszej edycji naszego Konkursu. Ale zawiodła technika, z którą nie odważamy się walczyć. Przepraszając naszych czytelników, a przede wszystkim uczestników Konkursu, prosimy o potraktowanie tej wpadki w myśl zasady: „Pierwsze koty za płoty”.

A teraz już o samym Konkursie. W pierwszej edycji wzięły udział 283 osoby. Niestety, jak informowaliśmy wcześniej, nie było bezbłędnych odpowiedzi. Najczęściej uczestnicy Konkursu notowali wpadki na pytaniu dotyczącym zawodnika, który otworzył bramy Europy dla polskich kulturystów. W pytaniu była informacja, że sportowiec ten zdobył tytuł wicemistrza Europy. I... No, właśnie wszyscy wymienili niezwłocznie Mirosława Daszkiewicza, który przecież - jak wiemy - zanotował o wiele bardziej znaczące sukcesy (łącznie z tytułami Mistrza Europy, Mistrza Świata). Poza tym, w pytaniu była informacja, iż zawodnik, o którego nam chodziło, obecnie jest biznesmenem. Wydało się zatem, że nasi Czytelnicy nie będą mieć żadnych kłopotów z rozpoznaniem Janusza Wocha. Stało się jednak inaczej...

Dość jednak tego narzekania. Najważniejsze, że wspólnie dociekamy prawdy o naszym sporcie. Czas więc na prezentację laureatów pierwszej edycji Konkursu Spor-

Towego. Głównej nagrody nie przyznano (z opisanych wyżej względów). Wśród najsolidniejszych uczestników Konkursu nagrody wylosowali:

- buty sportowe firmy „Puma” - Tomasz Kwiatkowski z Polkowic,
- dekoracyjny puchar szklany - Jerzy Sołobadowski z Legnicy,
- kasety wideo - Anna Domska z Lubina.

Laureatom gratulujemy. Informujemy przy tym, że zaproszenia na uroczystość wręczenia nagród otrzymają Państwo za pośrednictwem poczty. Życzymy przy okazji sukcesów w drugiej edycji Konkursu Sportowego.

I jeszcze jedna znacząca informacja. Za tydzień przedstawimy sponsorów naszego Konkursu.

Dzisiaj drukujemy trzeci (i ostatni) kupon konkursowy drugiej edycji Konkursu Sportowego. Przypominamy, że w Konkursie wezmą udział odpowiedzi zapisane wyłącznie na kuponach drukowanych w „TO”. Ze względu na „poślizg” w zamieszczaniu kuponów konkursowych przesuwamy ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi na 7 września 1992 r. Listę nagród natomiast podamy za tydzień. Odpowiedzi prosimy przekazywać na adres Redakcji Tygodnika Legnickiego „TO”, 59-220 Legnica, Rynek 24, skrytka pocztowa 233.

A odtwarzacz wideo czeka!

Kupon Konkursu SporTowego - 2/3

1. Proszę podać imię i nazwisko byłego boksera „Zagłębia” Lubin, który zdobył medal na igrzyskach olimpijskich w Seulu.

2. Proszę podać imię i nazwisko czołowego tenisisty polskiego rodem z Legnicy.

3. Proszę podać lata założenia klubów: „Mieć” Legnica, „Zagłębie” Lubin i „Chrobry” Głogów.

Imię i nazwisko uczestnika konkursu

Adres zamieszkania

letnie party



Prostota form i przepych tkanin to najważniejsze cechy letniej mody wieczorowej. Formy ograniczają się do najdokładniejszego, jak to możliwe, wyeksponowania talii, biustu i nóg. Letnia gala to poszukiwanie metody i sposobu, by ubranie z jednej strony podkreślało jak najwyraźniej kobiecą sylwetkę, ale z drugiej rzeźbiło ją zgodnie z wymogami mody. Stąd wzięło się kiedyś całe stulecie deformowania talii, biustu i bioder gorsetem. Wszystko ponoć po to, by udoskonalić naturę, upodobnić kobiety do posągów (Dziwiono się skąd te ciągle omdlenia i migreny u kobiet. Oddychanie przeponą, tak jak to robią mężczyźni jest o wiele zdrowsze, niż tylko pierśią). Talię po prostu trzeba mieć, a nie ścisnąć się na siłę pasami i umierać z niedotlenienia (tu kłania się zdrowe odżywianie i ruch na świeżym powietrzu).

Na wieczór obowiązuje jednak kobiecość. Maksymalne podkreślenie idealnego, kobiecego ciała. Dekolty odsłaniają ramiona i plecy. Talia usztywniona gorsetem i ciasno przylegającymi draperiami. Modna sylwetka przypomina klepsydre lub literę X (spódnica jest najczęściej rozkloszowana lub podpięta w bombkę. Tkaniny z domieszką lalkry, miękko układające się, wyszywane cekinami, brokatowe. Kolory to słoneczna żółć, zieleń miętowa lub jabłko, czerni i biel. Tak ubrana kobieta powinna kojarzyć się z boginią, rzeźbą, posągami, ostatecznie z wampem z początków kina. Mimo prowokacyjnego neglizżu powinna wyglądać nieprzystępnie, jak na posąg przystało...

Dodatki obowiązkowo błyszczące. Imitujące brylanty klipsy, sztuczne perły, oraz wszelkiego rodzaju kiczowate plastikowe kolczyki w kształcie kwitnących orchidei. Niezastąpionym letnim dodatkiem do puszystych, pełnych loków włosów będzie wpięty kwiat. Miłej zabawy! (Nawet jeżeli tylko w marzeniach).

Judyta



szampaniście

FIREBALL

40 ml czystej wódki
10 ml wiśniówki
10 ml soku z czerwonych pomarańczy
70 ml soku wiśniowego

Wymieszać i udekorować połówką pomarańczy i wiśniami.

ORANGE FRESH

60 ml soku z pomarańczy
20 ml soku z cytryny
20 ml soku z ananasa
40 ml Ginger Ale (bezałkoholowe piwo imbirowe)

Wszystkie składniki połączyć, wlać do wysokiej schłodzonej „drinkówki”, udekorować plasterkiem cytryny.

KILWATER

50 ml czystej wódki
20 ml soku z cytryny
10 ml likieru curacao

Dopełnić szampanem lub winem musującym. Udekorować koktajlową szklanę skórką od cytryny.

MARGARET ROSE

20 ml Campari (włoski Aperitif)
Wytrawne wino musujące lub szampan
W schłodzonych „szampankach” wymieszać trunki ostrożnie. Koktajl podawać zaraz po przyrządzeniu.

APRICOT

20 ml Apricot Brandy
30 ml białego rumu

KOKTAJLE



Wytrawne wino musujące lub szampan
Schłodzone napoje wymieszać w wysokiej szklance. Podać od razu.

BLUE OCEAN

10 ml dżinu
10 ml likieru curacao (niebieski)
10 ml soku cytrynowego
wino wytrawne musujące lub szampan
Wymieszać, podawać w szerokich szampankach na niebieskich nóżkach.

SUZIR WONG

20 ml wódki
20 ml likieru mandarynkowego
20 ml soku cytrynowego
wytrawne wino musujące
Połączyć, wlać do schłodzonego szerokiego kieliszka na niskiej nóżce i udekorować skórką pomarańczową.

CHICAGO

20 ml koniaku
10 ml vermutu
Uzupełnić wytrawnym winem musującym lub szampanem. Schłodzony koktajl podawać w szampankach z szerokim dnem, udekorowany wiśnią z szypulką.

KIWI WONDER

40 ml likieru z kiwi
10 ml soku cytrynowego
Wino musujące wytrawne lub szampan
Trunki wymieszać, wlać do schłodzonej długiej szklanki. Podawać od razu po przyrządzeniu.

LOKI, loczki



Mimo tylu zalet trwałej ondulacji, dermatolodzy wyraźnie mówią, że każda trwała niszczy strukturę włosa. Taka jest zresztą istota fryzjerskiego zabiegu. Aby trwale włos się skrzywił musi się zmienić jego struktura pH i częściowo skład. Są to zmiany poważne. Żadna odżywka, żaden szampon nie przywróci więc stanu poprzedniego. Różne firmy prześcigają się w produkowaniu jak najlepszych płynów do trwałej. Efekt jest nadal taki sam, uszkodzenie włosów. Widać to dokładnie pod mikroskopem...

Kto więc nie zdecyduje się na trwałą ondulację, a chce mieć modną fryzurę, chociażby na letnie party, może uzyskać bujną czuprynę za pomocą zabiegów łatwiejszych i mniej szkodliwych. Wystarczy zaopatrzyć się w nowoczesne wałki, klipsy, klamerki, odrobinę żelu lub płynu do układania włosów (jeśli nie dostaniemy nowoczesnych wałków, mogą być te, których używaliśmy dotychczas lub po prostu babcine papiloty. Dzięki wałkom i klipsom możemy same zrobić fryzurę a'la Rita Hayworth, lub mocno skręconego „baranka”, przy czym mocno skręcone włosy rozczesujemy zawsze grzebieniem o szeroko rozstawionych zębach; szczotka mogłaby zniszczyć fryzurę.

Nieudana fryzura szybko spłynie wraz z wodą i dobrym szamponem przywracając nam poprzedni wygląd. A co najważniejsze wałki, klipsy, klamerki ani nawet papiloty nie zmieniają chemicznej struktury naszych włosów, a tym samym nie zniszczą ich. Korzystajmy więc z nich, skoro modne są loczki, i nośmy na głowie „trwałą” bez „trwałej”.

Zmieniają się techniki fryzjerskie, coraz lepsze kosmetyki do pielęgnacji włosów pozwalają czynić cuda, o jakich się nie śniło nawet jeszcze parę lat temu. Strach jaki towarzyszył zdecydowaniu się na fryzurę pełną loków zmalał do minimum. Ileż cierpień pociągała za sobą decyzja zmiany prostych włosów. Kobiety męczyły się trwałą na gorąco i nie było rzadkością, że skóra na głowie w czasie zabiegu ulegała uszkodzeniu. Jednak kobiety gotowe były ryzykować, nawet za cenę noszenia peruki. W miarę unowocześnienia środków zanikały problemy, ale pojawiły się następne. Trwała trzymała się co najmniej 6 miesięcy, silnie działała na włosy, które robiły się suche, matowe i trudne do uczesania. Dzisiejsze delikatne specyfiki działają krócej, pozwalają za to czarować na głowie cuda. Łagodne produkty nie przynoszą prawie wcale uszczerbku zdrowiu i włosom.

Włosy sztywne - trwała pozwala na odmianę fryzury, zwalnia od przymusowego wiecznego strzyżenia. **Włosy miękkie i cienkie** - nawet jeśli naturalnie kręca się, trudno utrzymać fryzurę przy takim gatunku włosów. Trwała optycznie zmieni ich objętość i doda brakującej im żywotności. **Długie włosy** - w tym przypadku, trwała przeznaczona jest dla kobiet, które marzą o artystycznym nieładzie fryzury lub dla tych, które pragną optycznie zwiększyć objętość włosów, nadać fryzurze wrażenie puszystości, miękkości i falistości. **Krótkie włosy** - tu trwała pozwala na fryzury, które nie byłyby możliwe przy stryżeniu włosów prostych przez tzw. cieniowanie. Pozwala krótkim włosom na nowy wymiar, zaś fryzjom sportowym, męskim dodaje kobiecości.

Dokładne strzyżenie, przy którym zabieg trwałej jest tylko służebnym środkiem, pozwalającym na zwiększenie możliwości dobrania nowego wystroju głowy, pozwala „oswoić” każdy rodzaj włosów. Łatwiej wtedy o odmianę.

Loczki można modelować, upinać w koki, utrzymywać żelami. Zabieg trwałej jest coraz częściej adaptowany w męskich fryzurach. Nie odstrasza już panów, podobnie jak balayage, żele, modyfikacja koloru. Odpowiednia fryzura dobrana do typu urody i osobowości mężczyzny, bywa wykończona lekką trwałą, co nie odbiera panom męskiego uroku. Przeciwnie, pozwala im zyskać na elegancji!





Wodnik

21.01 - 19.02

Zbyttno przejąłeś się rolą, której wcale Ci nie przydzielono. Reżyser sztuki, w której naprawdę chciałbyś zagrać, już dawno nie żyje. Jest prawdziwy tylko w Twoich snach. Czy naprawdę chcesz, by Twoim drogowskazem były iluzje. A może to przywidzenia. Gruba ryba, którą już, tuż, tuż, masz na haczyku, wkrótce się zerwie i wypłynie na szerokie wody. Nie przejmuj się wydanymi obowiązkami. I tak nikt Ci za nic nie podziękuję. Jeśli sądzisz, że wszystko na marne, to się grubo mylisz.

Byk

21.04 - 20.05

Lenistwo i pociąg do używek poskutkują. Już wkrótce przekonasz się, że życie nie jest zabawką w rękach nienormalnego dziecka. Jest tylko narzędziem w jego dloniach. Możesz skłamać, możesz błagać Go i wznosić modły. Nie pomoże Ci nic. Schyl głowę i z pokorą przyjmij to, co niesie Ci los. Posyp ją nawet popiołem. Posyp ją „Vidal Sasoon”, jeśli jest w proszku. Bo „Cif” jest w płynie. Więc nie Cię uratuje przed wyrokiem niebios. Nie oglądaj więcej telewizji. Kłamię, szczególnie centralna.

Lew

23.07 - 23.08

Znów zniknąłeś. Pałac promienie słońca obnażają Twoje Ja. Nawet krótkie chwile dżdżu nie dają wytchnienia. Tym bardziej że przychodzą o świcie. A Ty lubisz spać. Współpraca przyniesie oczekiwane korzyści. Nie daj się wykiwać i nie próbuj „przekreślić” innych. Jeśli chcesz mieć wrogów to tylko w osobach słabych i uzależnionych. Broń Boże w mocnych. Ostatnio tylko z takimi spotykasz się. Więc bądź ostrożny. Pozory mylą. Nowe informacje, szczególnie te kontrowersyjne nie są prawdziwe.

Strzelec

23.11 - 21.12

Samotność jest takim stanem, w którym najlepiej się odnajdujesz w tym tygodniu. Nie sprawiasz nikomu bólu. Nawet samemu sobie oszczędzasz cierpienie. Kontemplacja na pograniczu medytacji. Czy odnajdziesz w tym swoją metodę? Co prawda temperament nie za bardzo na to Ci pozwala, ale od czego są tak zwane dopalacze. Unikaj alkoholu. Może Cię zgubić. I to szybciej niż Ci się wydaje.

Ryby

20.02 - 20.03

Przecucia są mylne. Pierwsze wrażenia prowadzą Cię w ulicę, z której nie ma wyjścia. Po prostu jest ślepa. Jak Temida, która ostrzy swój miecz i taruje wagę. Życie to nie bajka. To walka, którą musisz stoczyć wbrew swojej woli. Jej wynik, niestety, uzależniony będzie od sił, które są ślepe i głuche. Nadzieje finansowe są raczej płonne, choć... możesz spodziewać się pewnych gratyfikacji. Nie zaspokoiki to na pewno Twoich potrzeb, ale... lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu.

Bliznięta

21.05 - 21.06

Nieobecność działa tylko na niekorzyść. Telefony dzwonią. Anonimowe informacje przeczą faktom, a jednak przejmujesz się. Sam rozpowszechniasz informacje szkodzące przyjaciół. Czy chcesz ich stracić? Co robić? Sam dobrze wiesz. Przede wszystkim ogranicz używki. Jakkolwiek je pojmujesz. Pamiętaj, że nawet przyjaciół można traktować jak narkotyki. Na szczęście ustawa nie weszła w życie. Więc kara za posiadanie przyjaciół ominię Cię dużym łukiem. Zapominasz o obowiązkach.

Panna

24.08 - 23.09

Zbyt wcześnie mówisz - stop. Zbyt wcześnie odkładasz karty. Gra dopiero rozwija się, a Ty już wycofałeś swoje udziały. Marzenia o fortunie nigdy nie zgrają się z polityką tchórzliwego skunksa. Może Ty lubisz smrodek. Inni niezbyt. A przecież na ich opinii najbardziej Ci zależy. Hipotezy na temat struktury świata zaczynają wirować wokół osi, których nie jesteś w stanie poznać nigdy. Miej świadomość. Nie szamocz się. Możesz się tylko bardziej uwikłać. Pajaki są życzliwe. W przeciwieństwie do modliszek. Unikaj ich i grzechu.

Skorpion

24.10 - 22.11

To dobrze, że przynajmniej w tym tygodniu przestałeś wtrącać się w cudze sprawy. Nawet sprawy najbliższych powinny być dla Ciebie czymś odległym i prawie obcym. Czy Ty w ogóle wiesz, co to znaczy dyskrecja? Chciałbyś zdołać zaufanie. Twój długi nos zawsze przeszkadza się stając w najmniej odpowiednich momentach. Twój pęd do panowania nad światem nie tylko Tobie krępuje skrzydła.

Baran

21.03 - 20.04

Podróż długa i męcząca. Nowe znajomości, nowe nieprzyjemności. Nic nowego. Stare zgrzyty, stare chwytły. Już to znasz, więc nie powinienes się cieszyć. Masz raczej powody do smutku. Ale... Nie smuć się. Wszystko ułoży się po Twojej myśli. Wystarczy tylko troszeczkę inicjatywy z Twojej strony. Pamiętaj o przestrożach. Najbliższa rodzina jak zwykle ma rację. Zawsze. Słuchaj dobrych rad. Poślisz się. Jak zwykle. Ale sam tego chcesz. Więc zbieraj owoce.

Rak

22.06 - 22.07

Obojętność to cudowny stan. Szczególnie wtedy, kiedy po ostrze gilotyny posyłasz najbliższych. Nieświadomość w oślepłym przypadku bywa pomocna. W Twoim - jest klęską. Unikasz miejsc, spotkań, rozmów. Wolisz udawać, że tak jak jest, tak być powinno. Ileż obłudy, fałszu, zakłamania. Samochód nadal pokrywa kurz. Nie licz na naiwnych, którzy go umyją. Nie stać Cię nawet na napiwki. Nie mówiąc już o długach. Wierzyście niecierpliwia się i ostrzą noże. Czy czujesz się bezpieczny. Jedyny żywioł życzliwy - ziemia. Skryj się głęboko.

Waga

24.09 - 23.10

Jowialność to tylko maska. Pod nią gotuje się zółć. Wylewasz ją poza domem. Choć, tak naprawdę, obiekt Twojej nienawiści zagrzeździł się w rodzinnych pieleszach. Wybierz broń lub metodę. Walka jest najgorszym rozwiązaniem. Czy potrafisz zwyciężać bez oręża? Uważaj na komputery. Te zabawki, wbrew pozorom, mają w sobie coś co potrafi Cię obezwładnić. Szczególnie w stanie osłabienia. Chwile spokoju wykorzystuj na regenerację sił. Wszystko się przyda. Kiedyś.

Koziorożec

22.12 - 20.01

Tanie aktorstwo, niewyszukane gesty, jarmarczne sztuczki. Dysponując nawet takim arsenałem nie jesteś w stanie obronić się przed demonami ze snów i koszmarów. Okno staje się przeznaczeniem i obsesją. Ekran telewizora - jedyną rozrywką i nalogiem. A pasje zaczynają schodzić na trzeci, czwarty plan. W tym tygodniu przed Twoimi oczami pojawi się wielki znak -

KĄCIK GRAFOMANA

Jurkowi

Początki zwykle bywają
trudne
pierwsze kroki są potknięciem
bądź dobrym startem
w niełatwą drogę
z ziemi ku gwiazdom
i sercom obojętnym

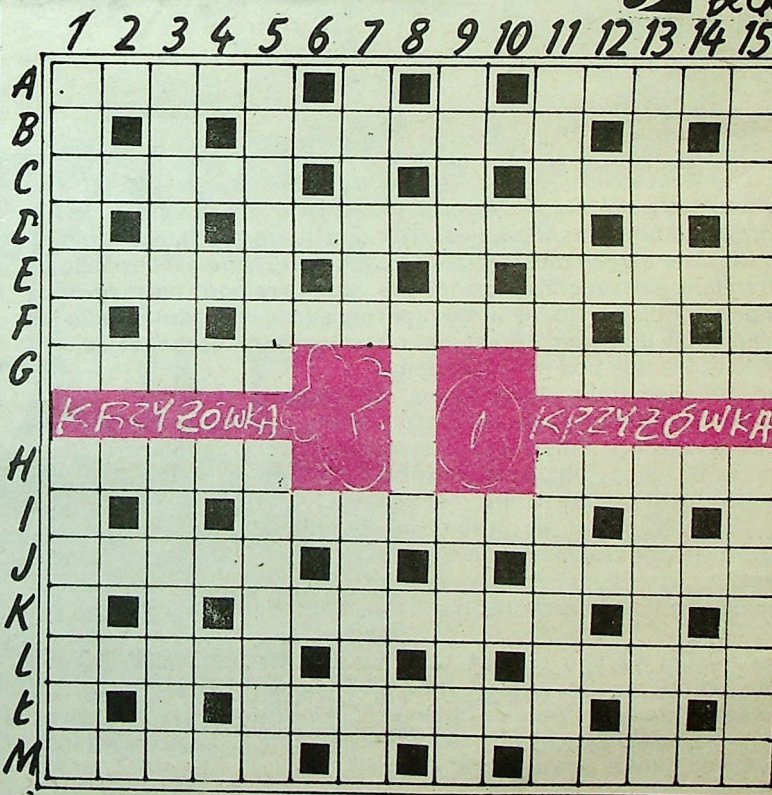
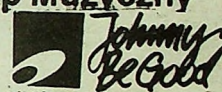
Jeżeli jestem utrapieniem Twoim
- zniszcz mnie
zgnieć jak kruchą muszelkę
wyrywaj z pamięci
- z korzeniami
spal jak spróchniałe
niepotrzebne drzewo

Jeżeli chcesz mnie zniszczyć
- zniszcz całą
nie chcę być strzępkiem
wygasłej radości
na wietrze życia
tańczącym płasy smutku

Liliana z Lubina

Krzyżówka sponsorowana przez Sklep Muzyczny

Legnica, ul. Bankowa 3, tel. 295-60



KRZYŻÓWKA

Poziomo: A. wiano x ostry zakręt, B. rozsądek, C. plyn x góry z Turbaczem, D. krzyżówkowy stan USA, E. krewniak x w oponie, F. miasto polskie, G. zadaszanie x lotowa solenizantka, H. przed odzewem x owoc palmy, symbol dobrych interesów, I. ironiczne naśladownictwo, J. niewola turecka x sufit, powała, K. właściciel słynnej stajni, L. rzeka polska x potrawa z surowego mięsa, Ł. do rzucania ze statku, M. konopie manilskie x jezioro afrykańskie.

Pionowo: 1. miasto opolskie x bocian czarny, 3. pocięta słoma na paszę x kwiat wiosenny, 5. tost x śruba żarówki, 7. armata x wyścigi łodzi żaglowych, 8. kancelaria, 9. papuga x elektryczny lub silnikowy, 11. do rozwiązywania x maść konia, 13. gatunek marchwi x sanitarka, 15. ryba x łopatka saperska.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 33

Poziomo: strus, szpik, wargacz, drzwi, pozór, satrapa, skrót, górką, apaszka, Aztek, tracz, oczko, kozak, salátka, Rabka, zaspas, dopłata, dzwon, niebo, itali, klark, Elita.

Pionowo: sadysta, ośrodek, rozbrat, zabawka, świstak, osadnik, agratka, topian, sepia, haracz, tragik, szpagat, kazanie, przerwa, zasięki, kartacz, Krajowa.